Nr 4 WARSZAWA, 15 LUTEGO ROKU 1937. ROK XIX

GAZETA ADMINISTRACJI

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAWU PUBLICZNEMU ORAZ ZAGADNIENIOM ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ I SAMORZĄDOWEJ

TREŚĆ:

REDAKTOR: FRANCISZEK KAUFMAN.

WARUKI PRENUMERATY:

rocznie z przesyłką zł 24.—
kwartalnie „ „ zł 6.—
Pojedyńczy numer zł 1.20

CENA OGŁOSZEŃ:

strona	1/1	1/2	1/4	1/8
zł	200	120	65	35

Konto czekowe P. K. O. 30192. Konto pocztowe Kartoteka Nr 6 (do sumy 50 zł).

Redakcja i administr.: Trębacka 11. Tel. redakcji 606-17; tel. administracji 606-14.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych gen. dr SKŁADKOWSKIEGO,

wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu w dniu 4 lutego r. b.

W ciągu dzisiejszej dyskusji usłyszeliśmy wiele dobrych słów, skierowanych pod adresem administracji, policji państwowej i K. O. P., za które w imieniu tych instytucyj serdecznie Wysokiej Komisji dziękuję, uważając je jako bodziec do dalszej pracy. Usłyszeliśmy również wiele słów krytyki i co ważniejsze krytyki w atmosferze, pozwalającej uważać tę krytykę jako właśnie ostrzeżenie, jako zwrócenie uwagi na rzeczy, które często uchodzą uwagi pracujących, a które zwracają uwagę tych, którzy krytykują, którzy patrzą z boku i służą dla poprawy sprawy. Mam wrażenie, że tę atmosferę życzliwości nawet w krytyce, nawet w chłostaniu wprowadził p. referent. To też kiedy słuchałem p. sen. Gołuchowskiego i widziałem, że nawet wtedy, gdy wytykał nam nasze winy, robił to w jakiejś atmosferze życzliwości — to widziałem w jego przemówieniu odbicie tego przywiązania do powierzonego mu terenu i zamiłowania w pracy administracyjnej, które miałem możność dostrzec, kiedy był jeszcze wojewodą lwowskim. Pozwoli Wysoka Komisja, że przytoczę tu jeden z wypadków, który przeżywaliśmy z p. wojewodą Gołuchowskim — nie dlatego, żeby taki wypadek w czasie inspekcji był specjalnie ważny, ale dlatego, że był tak charakterystyczny dla jego stosunku do administracji i do służby.

Późną jesienią 1929 r. przyjeżdżamy razem do miasteczka powiatowego Lesko i w czasie przeglądania mapy powiatowej w gabinecie starosty stwierdzamy, że sieć dróg jest tego rodzaju, że właściwie starosta nie może objechać swego powiatu prawie w ciągu pół roku. P. wojewoda Gołuchowski, chcąc wykazać te trudności, a z drugiej strony ciężkie warunki życiowe ludności mieszkającej w górach, proponuje mi, żebyśmy pojechali razem do Ustrzyk Górnych i tam zobaczyli, jak żyje ludność. Poderwał mnie swym zapałem i swą czerwoną Tatrą, którą wysunął się na czoło w drodze do gminy Wołosate. Jechaliśmy przez słynną miejscowość Kalnicę, która nie jest tu może wszystkim Panom znana, ale odznacza się tym, że za nią zaczyna się droga wzdłuż potoku górskiego niestety nie wyschłego, a jednocześnie o brzegach bagnistych. To też miejscami dziesięć koni i dwudziestu ludzi musiało wyciągać nasze pojazdy. Około północy przy pochodniach

dojechaliśmy do gminy Wołosate. Tam przywitał nas siedemdziesięcioletni wójt Teodor Leńko, który wyszedł do nas z dawnymi nadaniami szlacheckimi Stefana Batorego w ręku. Stwierdził, że są u nich przechowywane z wielką pieczołowitością, ale niestety nie mają ich gdzie trzymać i skutkiem tego czernieją. Kiedy na drugi dzień oglądaliśmy okolice Wołosatego stwierdziliśmy, że mimo, iż są tam połoniny, owiec na nich jest bardzo mało. Wtedy to, pod wpływem żądania p. wojewody Gołuchowskiego, ofiarowałem 1000 zł na rozmnożenie owiec w tej okolicy.

Po kilku latach, dowiaduję się, jako szef administracji armii, że dowódca korpusu, ktory bawił w tamtych stronach, zauważył, że wzgórza te były pokryte — jak u Homera — całą masą cienkorunnych owiec w pięknym gatunku. Okazało się, że p. wojewoda Gołuchowski powiększył dziesięciokrotnie te 1.000 zł w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym i zaprowadził w Wołosatym hodowlę owiec. Wspomniałem o tym nie dlatego, by zaskarbić sobie życzliwość ze strony p. referenta — boć przecież wygłosił już swoje sprawozdanie — ale dlatego, że jest to przykład bardzo charakterystyczny dla niego, bo mówi o jego przywiązaniu do administracji. To przywiązanie cechuje cały referat.

Za tę życzliwość w imieniu dawnych kolegów serdecznie p. senatorowi Gołuchowskiemu dziękuję.

Przejdźmy teraz od tych pięknych wspomnień do zwykłej rzeczywistości. Zacznę od p. senatorki Jaroszewiczowej, a to dlatego, że nawet w moim wieku męskim zarzut z ust kobiety zawsze boli, podwójnie boli nawet wtedy, kiedy, co jest rzeczą wyjątkową, kobieta nie ma racji. Pani senatorka Jaroszewiczowa mówi: „nie dusić inicjatywy prywatnej”, a z drugiej strony o gmachu, który powstał w Kielcach całkowicie z inicjatywy prywatnej, mówi, że ja jestem winien, że został wyłożony marmurem. Przypuszczam, że tej sprzeczności nikt nie wytłumaczy.

Otóż muszę powiedzieć pani senatorce, że to wyłożenie marmurem ma swoją wartość. Nie daleko stąd, bo na ulicy Królewskiej, jest dom, wyłożony piaskowcem, ja go budowałem i nie wstydzę się tego. Bo, gdy byłem szefem administracji armii, wydawałem półtora miliona zł rocznie na tynkowanie domów. Wolę więc wyłożyć dom kamieniem, który trwa bez reparacji lat pięćdziesiąt. Nie broniąc tego domu w Kielcach, uważam, że wykorzystanie polskiego marmuru, którego fabryka jest naprzeciwko—a więc jeżeli się odrzuci koszta transportu, wyłożenie takie będzie tańsze, niż wyłożenie jakimkolwiek innym kamieniem — jest celowe. Kontroler napisał wszystko co mogło nasuwać uwagi. Kontrola jest od tego, żeby wszystko stwierdzić, a serce kobiety od tego, żeby wszystko przebaczyć.

P. s. Decykiewicz był łaskaw powiedzieć, że ludność jest niezadowolona z pracy administracji. Panie senatorze, niech mi pan wskaże w historii taki fakt, żeby ludność powiedziała: jesteśmy zadowoleni z administracji. Dlaczego? Bo pojęcie szczęścia jest pojęciem wybitnie subiektywnym, a zadaniem dobrego administratora jest, by subiektywne pojęcie szczęścia i zadowolenia jednostek sprowadzić do obiektywnej całości potrzeb Państwa.

Powiedział pan senator: „Przerost czynnika policyjnego". I tutaj stanąłbym na stanowisku, które zajęła p. s. Jaroszewiczowa, że Ministerstwo Spraw Wewn. powinno być Ministerstwem Ładu Publicznego. Tak jest. To znaczy, że chciałbym mieć taki aparat radiowy o pewnych falach, przez który, gdybym zobaczył, że gdzieś bezrobotni burzą się, chcą naprzykład rozwalić ratusz, to powiedziałbym: „Hallo, hallo, tu mówi Składkowski. Poco się Panowie unosicie? Kiedy to do niczego nie prowadzi, zaczekajcie, może ja co zrobię"—i możeby się wówczas rozeszli. Ale tak nie jest, trzeba mieć aparat administracyjny mocny, celowy, który będzie działał tam, gdzie zachodzi tego potrzeba. . Żeby dowieść, że tego przerostu czynnika policyjnego u nas nie ma, to wezmę jako przykład Francję demokratyczną, Francję Republikańską, która ma 27 tysięcy gwardii ruchomej, specjalnie przeznaczonej do rozpraszania tłumów. Wynosi to dwie dywizje, podczas gdy my stworzyliśmy 7 kompanijek. Gdzież tu, panie senatorze, przerost czynnika policyjnego? (Sen. Decykiewicz: W sensie ideologicznym). Premier: Ideologicznie? Stworzyliśmy te 7 kompanii. W jakim celu? I tu bardzo żałuję, że nie mogłem Wysokiej Komisji urządzić pokazu zwartych oddziałów policji przy rozpraszaniu tłumu.

Ale pogoda była tego rodzaju, że i z tego tłumu by ktoś zachorował i z policji, a może, co nie daj Boże, i ktoś z Wysokiej Komisji. Ograniczę się więc do powtórzenia tego, co mówiłem na Komisji Sejmowej. (Tu Pan Premier powtarza swoje wywody, wygłoszone przed Komisją Budżetową Sejmu, kończąc słowami): Policjant jest od tego, żeby utrzymać porządek bez zniszczenia życia ludzkiego i mienia. Tak to wygląda ideologicznie, panie senatorze Decykiewicz, i dlatego błagam pana, aby pan nie uważał tych 3 milionów za jakieś marnowanie pieniędzy, ale jako konieczny wydatek.

Już p. sen. Zarzycki dał odpowiedź w sprawie wysiedlania w powiecie kossowskim. Te wysiedlania mogą zachodzić na całej granicy Rzeczypospolitej. Musimy tam usuwać element niepożądany bądź polityczny, bądź trudniący się zwykłą kontrabandą, a który nie może być tolerowany, albowiem tym sposobem bezpieczeństwo granic Państwa nie jest dostatecznie salwowane.

Co do kwestii: język ukraiński, czy język ruski. Ta rzecz została przecież załatwiona za pomocą okólnika Nr 13, wydanego przez p. min. Raczkiewicza, a jeżeli treść tego okólnika nie mówi wyraźnie, czy ma być nazwa „ukraiński", czy „ruski", to dlatego, że cześć ludności chce się nazywać ukraińską, a część ruską. I dlatego ten okólnik umożliwia władzom administracyjnym stosowanie tych nazw indywidualnie, w zależności od tego, jak chce ludność. Trudno żądać od Rządu, aby się wtrącał w wewnętrzne spory obu odłamów ludności. Uważam, że zostało to bardzo obiektywnie załatwione przez p. min. Raczkiewicza.

Pan sen. Evert był łaskaw powiedzieć, że starostowie dostają dodatkowe wynagrodzenia z tytułu udziału w przedsiębiorstwach sejmikowych. Tak było. Swego czasu było tak, że starostowie posiadali pewne wynagrodzenia z tego tytułu, ale to zostało zniesione i tak radykalnie, że nawet nie wolno jest wstawić do budżetu samorządowego

ryczałtów na t. zw. zwroty za wyjazdy związane z tym przedsiębiorstwem. Zwraca się tylko to, co starosta przejedzie, ale nie wolno brać stałych ryczałtów.

Bardzo słusznie zauważył p. sen. Petrażycki, że komunizm jako taki jest często poprzedzany przez t. zw. liberalizm. I tu bardzo często robi się błąd, że widzi się ten komunizm albo za wcześnie, albo za późno. Ale trzeba wiedzieć, że ten liberalizm jest awangardą komunizmu. To też zwracamy na te rzeczy uwagę i cały szereg tych instytucyj, o których pan był łaskaw wspomnieć, został zamknięty.

Co do blokady uniwersytetu, pan senator powiedział — zresztą z uczuciem bólu, łatwo to można było zauważyć — że policja była brutalna. Pan senator był łaskaw wziąć jeden wycinek z całej akcji. Te belki, kamienie, wyrwane futryny, które leżały na oknach gmachu, — który musiała zdobywać policja — nie były tam wcale jako ozdoby ornamentacyjne. To wszystko znajdowało się w ruchu ciał kosmicznych i nawet wtedy, kiedy policja już weszła i siłą okupujących usuwała. (Sen. Petrażycki: Tak mnie informowano). Czy pan myśli, panie senatorze, że w tego rodzaju akcji może być mowa o łagodnym traktowaniu. W takim razie w salonie nigdy nie możnaby rozmawiać o tym, co ludzie mówili, gdy się pobili na klepisku — bo wtedy jest pomieszanie pojęć. To było coś na wzór obrony średniowiecznego miasta tak, że policja musiała przeprowadzić do końca swój ciężki obowiązek, a więc dlaczego ci młodzi ludzie mówią Panu tylko o jednym fakcie. Niech pan senator zapyta ich, co przedtem robili. Zresztą to nie byli jedynie studenci. To byli częściowo biedni bezrobotni, nie mający co robić, których użyto do tej akcji. Czytam z kartki: bezrobotny, drukarz, przy rodzicach, bez zawodu, uczeń i t. d. To byli ludzie częściowo najęci, którzy tam przyszli, żeby zrobić awanturę. Nie jestem wcale krwiożerczym, ale przecież trzeba było zrobić porządek.

Wreszcie stosunek do żydów. Słusznie podniósł pan senator Radziwiłł, że stosunek do sprawy żydowskiej musi być unormowany i ujęty częściowo przez społeczeństwo, częściowo przez Rząd. Oczywiście sprawa nie należy do łatwych. Rząd w tym problemie nie będzie ulegał presji, która przychodzi z zewnątrz ze strony zagranicznych stowarzyszeń żydowskich, które usiłują wpłynąć na Rząd w tym kierunku. Tak, jak powiedział p. minister Beck, problemy te nie są oparte na jakiejś nienawiści rasowej czy wyznaniowej, ale wyłącznie i jedynie na sytuacji ekonomicznej. W żadnym wypadku nic to nie pomoże, jeśli będzie rozwalonych 10 straganów żydowskich, albo jedna żydówka pobita. Musimy postępować w tym kierunku, by mieć swobodę działania bez podniecenia obydwu stron. Tę metodę spokoju zastosowaliśmy na terenie województwa białostockiego.

Zastosowaliśmy ten sam sposób, który stosujemy przy wszystkich gromadnych rozruchach. Szukamy istotnych sprawców i staramy się ich izolować. W razie potrzeby posyłamy duży oddział policji, który swym zjawieniem się częstokroć wystarcza do zaprowadzenia porządku. Szukaliśmy tych przewódców. Przyjechałem do Wysokiego Mazowieckiego. Starosta mówi: jest tu adwokat Jursz, który jest przewódcą

Stronnictwa Narodowego, ale nie angażuje się, jest tylko sprężyną. Mówię: niech pan po niego pośle. Nie było go. Niech pan powie, że był premier Składkowski i powiedział, że jeżeli będą jakieś rozruchy, to będzie wysłany do Berezy. I wtedy będzie wypuszczony, kiedy w miesiąc po jego uwięzieniu nie będzie żadnych rozruchów. Kiedy więc były znów rozruchy, wysłaliśmy go do Berezy, ale po 6 tygodniach zapanował spokój i wypuściliśmy go. Jak wygląda teren działalności pana Jursza? Obejmuje powiat Wysokie Mazowieckie oraz miasto Ciechanowiec z powiatu bielskiego. I gdy w powiecie bielskim było tylko 15 wypadków rozruchów, to w tym powiecie było ich 100, a w Ciechanowcu, który jest wprawdzie w innym powiecie, ale również należy do okręgu pana Jursza, było 6 wypadków. A więc czy mieliśmy aresztować tych biedaków, którzy rozbijali stragany biednych żydów, a zostawić pana Jursza na swobodzie? Przez cały czas pobytu jego w więzieniu starano się widać, żeby nie było rozruchów i rozruchów nie było. A więc to jest postępowanie administracyjne celowe, a nie krwiożercze. W Berezie jest jeszcze 9-ciu narodowców. Powiedziałem, że będą wypuszczani w odstępie tygodnia, jeżeli będzie spokój. Jeden z nich (Organiński) został już wypuszczony. Pamiętam nawet poszczególne nazwiska, a więc Panowie z tego widzą, jak mi ta sprawa leży na sercu. Może mi pan senator wierzyć, że zrobię wszystko, aby utrzymać spokój w Polsce.

Przemówienie Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

WŁ. KORSAKA,

wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu w dniu 4 lutego r. b.

Chcę rozproszyć pewne nieporozumienia. Sprawy budowlane w znacznej swej części podlegają Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Jeżeli chodzi o cytatę ze sprawozdania N. I. K., przytoczoną przez s. Lechnickiego, to należy ją podać w całości: „Jakkolwiek państwowa akcja budowlana jest realizowana z sum będących w dyspozycji poszczególnych Ministerstw (Spraw Wewnętrznych, W. R. i O. P., Rolnictwa i Reform Rolnych, Opieki Społecznej, Sprawiedliwości, Spraw Zagranicznych) i pod kierunkiem różnych organów budowlanych, to jednak wspólne cechy tej gospodarki (budowa gmachów reprezentacyjnych, biurowych, mieszkalnych, szkolnych i więziennych), oraz pewna jednorodność stwierdzonych jej niedomagań, przemawiają za omówieniem wyników kontroli w tej dziedzinie łącznie na jednym miejscu". Tu następuje zdanie cytowane przez p. s. Lechnickiego: „Pomieszczenie zaś tych uwag kontrolnych w niniejszym zeszycie tłumaczy się faktem, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako sukcesor agend po b. Ministerstwie Robót Publicznych, jest z ustawy powołane do sprawowania ogólnego nadzoru nad gospodarką budowlaną, oraz do wydawania ogólnych przepisów w tym zakresie". Chcę jeszcze nadmienić, że agendy budowlane do M. S. Wewn. przyszły w r. 1932, a wymienione przez pp. senatorów budowle mają swój początek znacznie wcześniej. Muszę powiedzieć, że uwagi N. I. K. są wynikiem właśnie spostrzeżeń M. S. Wewn. Ministerstwo dąży do tego, ażeby wreszcie w Polsce powstał pewien autorytet budowlany, z którym budujący urząd musi się liczyć. Uwagi N. I. K. idą właśnie po linii zamierzeń Ministerstwa. Po przejęciu agend budowlanych przez M. S. Wewn. dla względów oszczędnościowych skreślono 14 etatów inżynierskich. W tych warunkach Min. Spr. Wewn. nie miało możności wywierać swego wpływu we wszystkich koniecznych wypadkach.

Samorząd. Uderzyło mnie, iż tak wytrawny znawca spraw samorządowych s. Decykiewicz zastanawiał się nad istotą samorządu. Istota samorządu zawarta jest przecież w art. 72 Konstytucji, który mówi: „Administracja państwowa jest służbą publiczną. Administrację państwową sprawuje: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorialny,

c) samorząd gospodarczy.'" Samorząd wiec jest sprawowaniem administracji państwowej przez organa obywatelskie, zachowujące hierarchiczną zależność od czynników administracji państwowej. Pojęcia naszej Konstytucji są osnute na najbardziej nowoczesnych poglądach nauki prawa publicznego. Nawrót do dawnych reminiscencji nie jest słuszny. Nie może być przeciwstawienia pomiędzy państwem a samorządem. To należy już do lamusa dawnych poglądów. Ustawa z 1933 r. wbrew wyrażonym tu poglądom nie zakreśliła samorządowi zbyt wąskich ram. Ustawa ta stworzyła formy, w których ma się obracać mechanizm administracji państwowej, sprawowanej przez samorząd. Zakres samorządu, jego zadania i możliwości zostały unormowane przez kilkaset aktów ustawodawczych (ustawa sanitarna, drogowa, o opiece społecznej, szkolna i t. d.), na których postanowienia M. S. Wewn. mogło wywierać tylko mniejszy lub większy wpływ. Ministerstwo mogło tylko baczyć, ażeby nakładano na samorządy tylko takie zadania, którym one mogą najlepiej podołać, dzięki współpracy czynnika fachowego z czynnikiem obywatelskim. Współpraca ta prowadzi do odbiurokratyzowania administracji publicznej. Jest to ideał może, do którego potrzeba jednak dążyć wytrwale, a osiągnąć go można drogą podniesienia uświadomienia społeczeństwa.

W reprezentacjach samorządu ziemskiego, w gminie wiejskiej i w powiecie, zasiadają przeważnie płatnicy podatków, to też nie w tym się mieści pewna przeciwstawność, jakiej się dopatrywali niektórzy z moich szanownych przedmówców, między dawnym samorządem galicyjskim powiatu a obecnym samorządem państwowym, opartym już o polskie ustawodawstwo. Przeciwstawność ta wynika z innego zasadniczego podejścia do samorządu, innego rozumienia jego istoty, aniżeli to, które się wytworzyło w ciągu dziejów Polski i stało się niejako fundamentem nowej ustawy samorządowej. Istotnie dawny samorząd galicyjski ma wielkie zasługi, ale chodzi tu o samorząd krajowy. Samorząd powiatowy w bardzo wielu wypadkach niestety nie wiele zdziałał. Wynikało to z braku egzekutywy, braku powiązania z sobą aparatu rządowego w osobie starosty, z aparatem samorządowym z jego przewodniczącym marszałkiem. Często powstawały dwie naraz polityki. Polska nie może sobie pozwolić na to, Polska nie może przeciwstawiać czynnika administracyjnego rządowego czynnikowi społecznemu. Polska administracja powinna wyrastać ze społeczeństwa polskiego. Jeżeli jeszcze nie jest tak, to to się musi zmienić.

Słusznie s. Śliwiński powiedział, że sytuacja materialna miast jest trudna i że trzeba włożyć wiele pracy, aby ją uzdrowić. Jednak trzeba pamiętać, że centralny komitet oszczędnościowo-oddłużeniowy, oparty na rozporządzeniu Prezydenta z 1934 r., nie podlega wyłącznie Ministrowi Spraw Wewn. Trzeba zważyć, że Rząd, wydając ów dekret, miał do rozstrzygnięcia nie tylko problem samorządowy, ale i inne problemy. Miał do rozstrzygnięcia problem dostosowania ciężarów danin publicznych do zmniejszonej katastrofalnie możności płatniczej obywateli i w związku z sytuacją, jaka była w rolnictwie wobec zubożenia i osłabienia zdolności płatniczej ludności rolnej, trzeba była znieść niektóre

daniny. Trudno dziś powracać do takich danin, jak myta, kopytkowe, rogatkowe. Samorządy na zniesieniu danin straciły ogółem 23 miliony, a jako rekompensatę otrzymały do 13 milionów. Równowaga budżetowa jest mimo ta na ogół — utrzymana choć z największym wysiłkiem. Prawda, że wydatki na kulturę i sztukę zmalały z 18 milionów na 7 milionów, ale trzeba pamiętać, iż również zmalały wydatki na opiekę społeczną i szkolnictwo. Min. Spr. Wewn. współdziała z organizacjami samorządowymi. Jesteśmy zgodni, iż istotnie potrzeba jak najprędzej z oddłużeniem skończyć, trzeba zdobyć nowe źródła dochodów dla miast, aby one mogły spełnić obowiązki, jakie na nich spoczywają.

Jeżeli chodzi o nadzór i tak zwane „praktyki nadzorcze", to tutaj w niemałym stopniu pozostajemy pod wpływem sugestii prasy, zwłaszcza opozycyjnej. Aktowi nadzoru, jakim jest zatwierdzanie kandydatów na stanowiska przełożonych gmin, przyświeca ta idea, iż nie do pomyślenia jest, aby pomiędzy obieralnymi czynnikami publicznymi, sprawującymi ważny dział administracji państwowej a właściwymi czynnikami rządowymi istniały jakiekolwiek tarcia, wzajemna nieufność i walka. Na to Polska nie może sobie pozwolić i nie pozwoli. Dlatego występujemy w wypadkach konieczności z energicznymi nieraz zarządzeniami, bowiem działamy w głębokim przeświadczeniu dobra sprawy — Polski, społeczeństwa i narodu. Z tej drogi nie zejdziemy, pomimo imputowania nam rzeczy, które są nam dalekie.

Referat senatora GOŁUCHOWSKIEGO,

wygłoszony na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu w dniu 4 lutego r. b. podczas rozpatrywania preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Trudne i niezwykle doniosłe zadania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych byłyby już olbrzymie w warunkach spokojnych i normalnych, a cóż dopiero w tych burzliwych i nerwowych czasach, które charakteryzują życie całego świata i nasze w dobie obecnej. Trudne też jest w obecnych czasach stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych i tym bardziej odpowiedzialne, jeżeli tak, jak u nas obecnie równocześnie łączy w jednej osobie i stanowisko Szefa Rządu. Jest to podwójna ciężka odpowiedzialność. Rząd, który objął dziedzictwo myśli Wielkiego Marszałka, musi baczyć, aby nic z tej wspaniałej spuścizny nie uronić, ale owszem musi ją ciągle pogłębiać i powiększać, musi silną ręką sterować nawą państwową wśród niebezpieczeństw, jakie od zewnątrz i od wewnątrz temu państwu zagrażają. Dbałość o konsolidację społeczeństwa, o wytworzenie w nim silnej i zdecydowanej woli odporu przeciw wszelkiej wywrotowej agitacji, uspokojenie i wyrównanie walk klasowych, a skierowanie każdej myśli ku Państwu i ku obronie jego całości — oto naczelne zadania w dobie obecnej. Groźne przejawy wichrzycielskie, powtarzające się zbyt często, ciągłe i powolne anarchizowanie się społeczeństwa, które nieraz dziwnie biernie, a czasem nawet z sympatią reaguje na jaskrawe naruszenie prawa i porządku budzić musi bardzo wielką troskę i poważne refleksje.

Na Ministrze Spraw Wewnętrznych spoczywa obowiązek zapewnienia ładu i porządku. W ubiegłym roku mogliśmy stwierdzić, że obecny Minister dzięki swej energii i zdecydowanej woli potrafił opanować szybko i skutecznie zapalne ogniska przy pomocy środków, jakimi dysponuje. Ważniejszą od depresji jest akcja zapobiegania szerzeniu się akcji wywrotowej i tu całe zdrowo myślące społeczeństwo winno być powołane do współpracy. Trzeba je pobudzać i uświadamiać. Nie trzeba szczędzić wysiłków, by do tej współpracy je zachęcić, bo tylko Rząd, oparty o społeczeństwo uświadomione, będzie mógł Państwu zapewnić ład i porządek. Odporność i hart społeczeństwa dają rękojmię trwałości i wielkości Państwa. Opornym zaś karząca ręka sprawiedliwości dotkliwie przypomnieć musi, że bezkarnie porządku i bezpieczeństwa naruszać nikomu nie wolno. Musimy mieć przekonanie, że władza administracyjna stosuje te środki umiejętnie i celowo. Urzędnik

musi mieć takie kwalifikacje, by działalność jego budziła zaufanie obywateli do władzy. Dotyczy to w szczególności starostów powiatowych i grodzkich, którzy bezpośrednio mają wpływ na ludność swego powiatu. Kadra szefów I szej instancji musi być zespołem elitarnym, nieposzlakowanym, wykształconym i twórczym, a przede wszystkim taktownym i posiadającym umiejętność obchodzenia się z ludźmi. Ma to pierwszorzędne znaczenie na obszarach niejednolitych pod względem narodowościowym. Wiem pozytywnie, że to zagadnienie nie tylko nie jest obce Panu Ministrowi, ale że jest przedmiotem jego stałej troski i niesłabnącego zainteresowania. Dał tego dowody, nie szczędząc zdrowia i czasu na doraźne i nagłe inspekcje, które nieraz przyczyniły się do poprawienia stosunków w administracji, szczególnie na prowincji. Czuwanie nad sprawnością i wymaganie kwalifikacji jest tym bardziej potrzebne, że znajdujemy się jeszcze w stanie reorganizacji, do której ludność musi się przyzwyczaić i przystosować. Wydaje mi się, że należałoby przeprowadzić daleko idące uproszczenia w urzędowaniu, odrzucając cały balast biurokratyczny.

Stan urzędniczy, pracujący przeważnie w bardzo ciężkich warunkach materialnych, jest patriotyczny, pracowity i pełen dobrej woli. Urzędnik administracji ogólnej poświęca dobrowolnie wiele czasu pracy społecznej. Ta praca jednak nie powinna go nadmiernie obciążać. Troską Państwa powinno być poprawienie bytu materialnego urzędników, których uposażenie w tym resorcie jest najmniejsze.

Z kolei referent omówił rolę prasy w społeczeństwie. Ustosunkowanie się Ministerstwa do prasy jest pozytywne, pamiętamy zdanie Pana Premiera, dotyczące tego stosunku. O ile zdrowa krytyka jest pożądana, to jednak niewątpliwie przysługuje Rządowi ingerencja wszędzie tam, gdzie ta krytyka przekracza dozwoloną miarę, usprawiedliwiona więc jest konfiskata przez władze administracyjne we wszystkich takich wypadkach. Należałoby jednak dbać o to, aby konfiskata nie nabierała cech represji. Niewątpliwie Pan Minister zechce działalność władz miejscowych doprowadzić w tym kierunku do właściwej miary. Uchwalenie ustawy prasowej, oddawna zapowiadanej, jest koniecznością, która w sposób dodatni ureguluje stosunek między prasą a władzą. Należy stwierdzić, że naogół organa Ministerstwa stosują kryteria obiektywizmu dalekoidącego. Dział informacyjny dla prasy funkcjonuje należycie.

Uporządkowania na zasadzie obowiązującej nowej ustawy wymaga nadzór nad stowarzyszeniami. Jest ich dużo, śmiem zaryzykować pogląd — że za dużo. Skuteczną tamę narastaniu nowych organizacyj położyła ustawa o stowarzyszeniach.

Omawiając sprawy samorządu, sprawozdawca stwierdził, że ingerencja administracji politycznej w Polsce jest przeważająca i decydująca w samorządzie powiatowym i gminnym, a choć nominalnie do tego samorządu powoływani są obywatele wszystkich warstw społecznych, to faktycznie czynności wykonawcze prawie w 100% przeszły na administrację. Te same objawy mamy w gospodarce drogowej samorządów powiatowych. Wynikiem tego jest zbytnie zbiurokratyzowanie i wzrost wydatków administracyjnych z uszczerbkiem wydatków rzeczowych.

Stan dróg powiatowych jest też wprost opłakany. Świadczenia samorządów na rzecz dróg państwowych pozbawiły samorządy możliwości należytego opiekowania się własnymi drogami.

Zadłużenie nieraz bardzo lekkomyślne samorządów miejskich i powiatowych stało się ciężarem nie do zniesienia. Akcja oddłużenia prowadzona była pod patronatem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie pozostało to bez ujemnego wpływu na zdolność kredytową samorządów, poderwało bowiem zaufanie do ich wypłacalności. Ograniczenie pobierania opłat targowych i postojowych w mniejszych miastach oraz odebranie miastom niektórych wpływów lub ograniczenie ich poboru bez dania kompensaty wywołało stan wprost katastrofalny.

Z uznaniem należy podnieść troskę Ministerstwa o odciążenie gmin w zakresie zbędnych czynności. Zagadnienie to wysunął Pan Premier Rady Ministrów na czoło swego zainteresowania w tym dziale pracy.

W dziedzinie aprowizacji Ministerstwo rozwinęło ożywioną i owocną działalność przeciw zwyżce cen, a stanowcza i osobista ingerencja Pana Ministra pobudziła także organa jemu podległe do należytego czuwania nad obowiązkiem ujawniania cen artykułów pierwszej potrzeby Mam wrażenie, że przymus ujawniania cen ma także wpływ na ożywienie ruchu w handlu, gdyż publiczność lubi być zorientowana co do kosztów zamierzonych zakupów.

Z innych dziedzin działalności Ministerstwa wymienić należy okólnik do władz wojewódzkich i powiatowych o zwalczaniu pornografii oraz okólnik o przestrzeganiu przepisów drogowych. Niestety brak należycie zorganizowanej policji drogowej czyni wykonanie tego ostatniego okólnika hipotetycznym.

Działalność wydziału porządku publicznego rozszerzona została ostatnio na sprawy związane z realizacją ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami.

Ożywienie ruchu budowlanego w roku ubiegłym ogromnie zwiększyło ilość agend służby technicznej Ministerstwa. Kredyty z funduszu inwestycyjnego pozwoliły na wykonanie szeregu budowli w resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po szczegółowym omówieniu preliminarza budżetowego działu 2 Województwa i starostwa referent skierował pod adresem Pana Ministra prośbę, aby na stanowiska starostów, wicestarostów i referendarzy powoływani byli urzędnicy z wyższym wykształceniem prawniczym.

Najważniejszą pozycją, bo pochłaniającą połowę wydatków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jest policja państwowa. Praca policji państwowej musi być bardzo wytężająca, skoro liczebność jej jest niewystarczająca, co stwierdzają skargi z prowincji, z większych miast oraz gmin wiejskich. Zwiększenie etatów nie idzie w parze ani ze wzmagającą się przestępczością, ani z przyrostem ludności, ani ze wzrostem zadań policji. Od lat omawiany jest postulat odciążenia policji i choć pod tym względem nastąpiła pewna poprawa, to jednak stan obecny nie jest jeszcze zadowalający. Liczebność policji jest niedostateczna i musimy dojść do konkluzji, że budżet tego działu jest

za szczupły. Wprowadzenie służby przygotowawczej w policji daje możność utworzenia kadr rezerw policyjnych. Dotychczas utworzono 7 kompanij rezerwy.

Po omówieniu służby łączności i sprawy uzbrojenia policji państwowej, sprawozdawca przeszedł do kwestii wyszkolenia oficerów i szeregowych policyjnych. Wyniki wyszkolenia dają rezultaty ze wszech miar zadowalające. Instrukcja do użycia policji przy rozpraszaniu tłumów daje dobre rezultaty. Motywy nowej taktyki występowania policji, które podał Pan Minister na Komisji Budżetowej Sejmu, należy podkreślić z uznaniem.

Po omówieniu sprawy lokomocji, policji kobiecej oraz sportu i wychowania fizycznego policji państwowej, sprawozdawca zreferował preliminarz budżetowy tego działu, po czym przystąpił do omówienia działalności K. O. P. Trzeba z uznaniem podnieść — stwierdził — wysoką moralną kwalifikację K. O. P. i uczucia sympatii, jakimi się cieszy wśród ludności kresowej ten wyborowy Korpus. W szczególności podnieść należy nadzwyczaj korzystną działalność społeczną, kulturalno-oświatową i charytatywną K. O. P. Są to w całej pełni sienkiewiczowscy rycerze, którzy jak ongi, pełnią czujną straż na stanicach kresowych.

Po zreferowaniu budżetu B, to jest przedsiębiorstw i zakładów, sprawozdawca przeszedł do strony cyfrowej preliminarza budżetowego. Globalna cyfra dochodów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wynosi 14.337.650 zł. Wydatków zwyczajnych — 193.806.720 zł, wydatków nadzwyczajnych — 195.700.000 zł. W porównaniu z budżetem 1936/37 preliminarz jest wyższy o 4.050.000 zł, a niższy od wykonania budżetu za rok 1935/36 o 1.060.437 zł. Podwyższenie preliminarza o 4.050.000 zł znajduje uzasadnienie w konieczności urealnienia budżetu, gdyż kwota wydatków według budżetu 1936/37 nie zaspokaja potrzeb resortu. Stwierdzić należy we wszystkich działach budżetu oszczędną i celową gospodarkę Ministerstwa, którego pracownicy pod nadzorem Pana Ministra dokładają wszelkich starań, by przy szczupłych środkach wykonywać powierzone sobie zadania i utrzymać resort na odpowiednim poziomie.

Na zakończenie sprawozdawca wniósł o przyjęcie budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w brzmieniu preliminarza rządowego, z poprawką Sejmowej Komisji Budżetowej w Dz. 5.

JÓZEF LITWIN

O POTRZEBIE REPUBLIKACJI OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW PRAWNYCH ZABORCZYCH W POLSKICH TEKSTACH AUTENTYCZNYCH.

Ostatnio[1]) rozległy się głosy za udostępnieniem tekstów obowiązujących przepisów dzielnicowych, odziedziczonych po zaborcach, młodszym pokoleniom prawników, nie znającym języków rosyjskiego i niemieckiego[2]).

Chodzi tu o legislacyjny modus procedendi, o dotychczas prawie nieznaną naszej praktyce ustawodawczej instytucję: r e p u b l i k a c j ę tekstów obcojęzycznych w tłumaczeniach z równoczesnym nadaniem im charakteru tekstów autentycznych.

Odróżniamy republikację tekstów we właściwym znaczeniu jako ponowną publikację i republikację sensu lato jako ponowne obwieszczenie aktu prawodawczego, którego publikacja nastąpiła już dawniej.

Różnicę tę znajdujemy już zaznaczoną wyraźnie we franc. dekrecie z 19/22 lipca 1791 r. o organizacji policji miejskiej i poprawczej (tyt. I art. 46), który przyznaje władzom policyjnym prawo „publikowania ponownie ustaw i rozporządzeń policyjnych lub przypominania obywatelom o obowiązku przestrzegania tychże".[3])

Republikacja sensu lato ma jedynie na celu „złagodzenie surowości graniczącej z fikcją zasady prawnej, że akty prawodawcze

[1]) M. in. na III-cim Zjeździe Prawników Polskich, por. sprawozdanie adw. *Urbanowicza* — Gaz. Sąd. Warsz. 1936. str. 667 (sprawę tę poruszył w dyskusji adw. *Warszawski*).

[2]) „Dużo przepisów zaborczych nie doczekało się dotąd tłumaczenia, chociaż szeregi urzędników znających język niemiecki i rosyjski coraz bardziej rzedną". *Hausner*: Przygotowywanie i ogłaszanie obowiązujących przepisów, 1933. str. 121.

[3]) Code administratif Dalloz'a, t. I, str. 2; *Rosin*: Das Polizeiverordnungsrecht in Preussen, wyd. 2, 1895, str. 45 i 267.

po opublikowaniu tychże stały się wiadome wszystkim zainteresowanym".[1])[2])

Państwo policyjne zaliczało republikację sensu lato do zakresu pożytecznych środków popularyzacji prawa.[3]) Zwłaszcza austriacka praktyka administracyjna stosowała dość często republikację niektórych starszych ustaw o większym znaczeniu.[4]) Jeszcze w drugiej połowie 19-ego wieku punkt widzenia praktyki nie uległ zmianom.[5]) Republikacja tego typu jest już obecnie rzeczą rzadką[6]).

Zagadnienie republikacji w przekładach ma znacznie większą wagę, aniżeli zwykła republikacja, o której mowa wyżej. Doniosłość zagadnienia takiej republikacji dla praktyki polskiej wynika z dwóch założeń:

1. trudności zdobycia oryginalnych tekstów wobec zachowania się odnośnych wydawnictw w stosunkowo małej, nie odpowiadającej potrzebom praktyki, liczbie egzemplarzy.

2. nieznajomości odnośnych języków wśród prawników i urzędników — nieprawników młodszych pokoleń.

Ad 1) Nie mówimy tu o obywatelu, który stara się dotrzeć do tekstu jakiejś z obowiązujących jeszcze ustaw pochodzenia zaborczego. Nie mówimy o nim, bo nie chcemy wkraczać na tereny fikcji, fikcji zbyt oczywistej już dla wszystkich. Obywateli takie teksty nie intere-

---

[1]) *Förstemann*, str. 202,

[2]) Sui generis republikacją były przepisy, zredagowane w ten sposób: „Dawniejsze przepisy, wskazujące, aby składy gorzałek, jeżeli są wśród miasta (osady), tylko w gmachach sklepionych umieszczone być mogły, jaknajostrzej niniejszem urządzeniem ponawiają się" lub „Palenie lulek w stajniach lub na dworze już dawniejszym urządzeniem jest zabronione", art. 12 i 19 Przepisów o sposobie zapobiegania pożarom oraz o działaniu policji i mieszkańców przy gaszeniu ognia, wydanych przez Ministerium Policji 9 maja 1810 r. (Przepisy dla Rządów Gubern. i Nacz. Pow. cz. II. t. II, str. 441, *Konic-Olszewski*. Podręcznik dla władz gminnych, 1883, str. 654).

[3]) *Hase*: Handbuch zur Kenntniss des preussischen Polizei-und Cameralwesens, t. I (1794), str. 2, zalicza republikację dawnych ustaw policyjnych do obowiązków władz policyjnych (cyt. według *Rosina*: op. cit. str. 267).

[4]) np. józefińskich ordynacyj ogniowych z 7 września 1782 r.—por. *Mayrhofer-Pace*: Handbuch t. III, str. 871; ordynacja ogniowa z r. 1782 dla gmin wiejskich (Zbiór Pillera Nr. LIX, str. 282) została republikowana w Galicji rozp. gubernialnym z 4 grudnia 1824 w Zb. Ustaw Prowincj. Nr. 156 — por. *Piwocki*. Zbiór t. III, str. 667.

[5]) Por. pruskie zarządzenie ministerialne z 8 lipca 1859 r. (M. Bl. für d. preuss. inn. Verwaltung str. 204).

[6]) Wyjątkowym było postanowienie § 14 ust. 2 nieobowiązującego już rozp. Nacz. Nadzw. Kom. do spraw walki z epidemiami z 10 czerwca 1921 r. (Dz. Ust. Nr 55, poz. 346) w sprawie republikacji regulaminów sanitarno-porządkowych w miastach.

sują. Mówimy o ludziach stosujących prawo — stanie sędziowskim i urzędniczym i współdziałającej z nimi adwokaturze.

Glaser stwierdza w swej książce p. t. „Okupacja niemiecka na Litwie" [1]), że w Wilnie, które było siedzibą wyższych władz niemieckich, nie mógł mimo usilnych starań odnaleźć kompletu „Befehls-und Verordnungsblatt des Oberbefehlhabers Ost". A w ilu egzemplarzach zachował się „Journal Officiel de la Commission de Gouvernement de l'Haute Silésie"?

Hilarowicz stwierdził [2]), że w r. 1922 w toku inspekcji, zarządzonej na terenie m. Warszawy z ramienia Ministerstwa Zdr. Publ., okazało się, że 80% orzeczeń karno-administracyjnych za przekroczenia sanitarne, przewidziane w ustawach sanitarnych rosyjskich, wydawano bez znajomości odnośnych tekstów, w samym Ministerstwie traktowano jako rzadkość bibliograficzną książkę p. t. „Zbiór obowiązujących przepisów sanitarnych", wydaną w r. 1915 przez komisję rozpowszechniania wskazań zdrowotnych Komitetu sanitarnego warszawskiego, a na prowincji urzędy administracyjne pożyczały sobie „Zbiór Praw" od miejscowych adwokatów starszej generacji.

Powinność podwodowa jest bezwątpienia zagadnieniem prawnym dużej wagi. Powinność ta jest unormowana postanowieniem Komitetu Urządzającego z 2/14 maja 1867 r. Postanowienie to zostało ogłoszone w „Zbiorze rozporządzeń Komitetu Urządzającego" [3]) (w jęz. ros.), a ponadto także i w dwujęzycznym „Zbiorze Przepisów Administracyjnych" [4]). Ile egzemplarzy tych wydawnictw zachowało się na terenie Królestwa? Ile zachowało się egzemplarzy „Zbioru Praw Cesarstwa", ile egzemplarzy roczników „Zbioru Praw i Rozporządzeń Rządu" z ostatnich lat przedwojennych, zawierających np. ważne dla praktyki przepisy z dziedziny ochrony pracy, które nie weszły do kodyfikacji „Zbioru Praw"?

Ad 2) w rachubę wchodzą trzy języki [5]): 1. rosyjski, 2. niemiecki i 3. francuski.

---

[1]) Lwów 1929, str. 1.

[2]) w toku dyskusji w Instytucie Prawa Administracyjnego w dn. 7 XII 1936

[3]) t. IV, str. 258.

[4]) Wydział Spraw Wewn., cz. IV t. 2, str. 321.

[5]) Należy zaznaczyć, że niektóre przepisy, ogłaszane za czasów zaborczych w języku polskim, są zredagowane w tak fatalnej polszczyźnie, że właściwie należałoby je ponownie przetłumaczyć na polski.

Władysław Bentkowski: Sprawa polszczyzny w urzędowych ogłoszeniach W. Ks. Poznańskiego pod sąd filologów oddana. Poznań 1858.

Wańkowicz: Na tropach Smętka, 1936, str. 52: „Słyszałem tę oficjalną pol-

Znajomość języka rosyjskiego nie jest obowiązująca dla nikogo. Znajomość języka niemieckiego obowiązuje w b. dz. pruskiej władze publiczne w zakresie urzędowania sądów, prokuratur i notariuszy.[1] [2] [3]) W szczególności, jeżeli chodzi o urzędników, przepisy obowiązujące wyjątkowo tylko przewidują obowiązek znajomości języków obcych (np. dla urzędników służby bibliotecznej [4]). Z przepisów o postępowaniu w Urzędzie Patentowym wynika, iż urzędników obowiązuje znajomość jęz. niemieckiego, francuskiego i angielskiego, ponieważ dokumenty w tych językach mogą być składane bez tłumaczeń [5]).

Abiturienci szkół średnich wynoszą ze szkoły znajomość jednego tylko języka t. j. albo francuskiego albo niemieckiego.

Jest w Polsce jedna tylko kategoria obywateli, ustawowo zobowiązanych do władania językiem francuskim — są to urzędnicy I kategorii w służbie Ministerstwa Spr. Zagr. [6]).

Zdarzało się, że prawodawca, rozciągając moc obowiązującą prze-

---

szczyznę: większej zbrodni jeszcze świat nie wymyślił. Najzabawniejsze, że Niemcy są przekonani, że ten volapük straszliwej polsko-niemieckiej mieszaniny, to jest właśnie polski język. Gdy rdzenny Polak z Pomorza zdawał egzamin na tłumacza sądowego, starszy tłumacz sądowy, rdzenny Mazur powiedział: „Ależ waść, panie G., licho umieją po polsku; kto chce być tłumaczem sądowym, ten musi fajn po polsku umieć".

[1]) Ustawa z 31 marca 1925 r. o języku urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariuszy w okręgach Sądów Apel. w Poznaniu i Toruniu (Dz. Ust. Nr 32 poz. 226), art. 2—4 i 9; art. 76 i 135—146 Konwencji Genewskiej, rozp. Ministra Sprawiedliwości z 18 sierpnia 1922 r. w przedmiocie przepisów przejściowych o używaniu języka polskiego w sądownictwie i notariacie w górnośląskiej części woj. śl. (Dz. Ust. Nr 70 poz. 631), §§ 2, 10, 11, 15, 17.

[2]) Por. jednak art. 9 zd. 2 cyt. ustawy i § 17 in fine cyt. rozp.

[3]) Por. § 2 lit. a) rozp. Min. Sprawiedliwości i Min. Poczt i Tel. z 27 czerwca 1936 r. o sporządzaniu pocztowych protestów weksli (Dz. Ust. Nr 49 poz. 358) i art. 2 rozp. Min. b. dzieln. pruskiej z 10 marca 1920 r. o języku urzędowym władz administracyjnych (Dz. Urzęd. Min. b. dz pr. Nr 18 poz. 171). (*Zieleniewski*: Ustawodawstwo językowe, 1930, str. 109).

[4]) Rozp. Rady Ministrów z 11 kwietnia 1930 (Dz. Ust. Nr 36 poz. 294), § 10 ust. 1 lit. i) („dobra znajomość w mowie i piśmie dwóch języków obcych") i rozp. z tejże daty (Dz. Ust. Nr 36 poz. 295), § 10 ust. 1 lit. j) („ . . . . jednego języka obcego").

[5]) Obwieszczenie prezesa Urzędu Patentowego z 27 marca 1931 r. o przepisach obowiązujących przy zgłaszaniu wynalazków, wzorów i znaków towarowych, §§ 1 ust. 4, 3 ust. f), 6 ust. 4, 8 ust. e) i f), 12 ust. 4, 14 ust. d) i e). (Wiadomości U. P. Nr 3/1931), przedruk u *Szatensztejna*: Kodeks Handlowy, 1932, str. 462 n., *Ponikły* i *Gutowskiego*: Polskie prawo patentowe, 1935, str 318 n., *Wojciechowskiego*: Jak patentować wynalazki, rejestrować wzory i znaki towarowe 1934.

[6]) § 6 rozp. Rady Ministrów z 8 listopada 1929 r. (Dz. Ust. Nr 81 poz. 605).

pisów dzielnicowych na inne obszary prawne, nie zadawał sobie trudu ogłoszenia chociażby urzędowego tłumaczenia.

Przykładem jest ustawa z 30 stycznia 1924 r. (Dz. Ust. Nr 16 poz. 148), rozciągająca obowiązującą w Małopolsce ustawę z 28 grudnia 1887 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników od wypadków wraz z późniejszymi zmianami na obszar. b. zab. rosyjskiego bez republikacji. N. T. A. w szeregu wyroków [1]) orzekł, że brak republikacji nie pozbawia tych ustaw mocy obowiązującej na wskazanym obszarze [2]).

Rozróżniamy następujące rodzaje tłumaczeń pod kątem widzenia autorytetu, w jaki tłumaczenie zostało wyposażone:

I. a) półurzędowe 1-szego typu: tłumaczenia nieurzędowe, wydane staraniem urzędów publicznych,

b) półurzędowe 2-go typu: tłumaczenia, wydane przez osoby prywatne i opatrzone aprobatą urzędu,

c) urzędowe i

d) autentyczne oraz

II. prywatne.

Stosując ustawę w tłumaczeniu prywatnym, polegamy na autorytecie tłumaczów, którymi są zazwyczaj wybitni praktycy (w dziedzinach specjalnych nawet wyżsi urzędnicy), czasem profesorowie prawa.

Ad a) Serię „nieurzędowych" tłumaczeń, wydawanych przez urzędy, rozpoczęło wydanie ustawy o pracy w przemyśle 1903 r., które ukazało się w 1918 r. nakładem Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Ad b) Tę praktykę zapoczątkował dekret Księcia Warszawskiego z 10 października 1809 r. (Dz. Praw Ks. Warsz. t. 2, 84), który stanowił, iż oryginał francuski Kodeksu Cywilnego jest prawem, dopóki zaś autentyczne tłumaczenie na język polski ogłoszone nie będzie, powagę w sądach będzie miało tłumaczenie sporządzone z polecenia ministra sprawiedliwości i wydrukowane w Warszawie w r. 1808 w drukarni XX Pijarów, o ile się sprzeczności z oryginałem nie okażą.

---

[1]) 17 XI 1926, l. rej. 2053/24 (Zb. Wyr. Nr 1047), z 15 VI 1928, l. rej. 1894/27, z 21 XII 1928, l. rej. 3788/27 — 3831/27 i z 13 II 1929, l. rej. 3778/27, wspomniane u *Blocha i Kopankiewicza*: Kodeks Pracy, cz. II, str. 371, 444.

[2]) Por. *W. M.*: Ubezpieczenie pracowników rejentalnych i adwokackich od nieszczęśliwych wypadków, Gaz. Sąd. Warsz. 1929, Nr 2, str. 18: „Czyż my, mieszkańcy b. Królestwa Kongresowego, obowiązani byliśmy nauczyć się po niemiecku i prenumerować od 1887 roku austryjacki Dziennik Ustaw, ażeby studiować, rozumieć i stosować ustawy austryjackie. . . . Zaprawdę, w tym wypadku zasada praworządności w państwie jest wystawiona na ciężką próbę".

Autentyczne tłumaczenie nie ukazało się nigdy [1]), a na przestrzeni przeszło 125 lat świat prawniczy korzystał z tłumaczeń prywatnych *Bohusza* (1810), *Rzesińskiego* (1845), znakomitego tłumaczenia *Zawadzkiego* (1861) i in., czasem bezimiennych — aż do wydania Towarzystwa Prawniczego (1914) [2]), *J. J. Litauera* (1923) i *Muszalskiego* (1936) [3]).

Wątpliwości, wynikające przy wykładni, często zmuszają do badania autentycznego tekstu francuskiego [4]), a stylizacja oryginału rozstrzyga [5]).

W każdym jednak razie nie można obarczać prawodawcy z r. 1808 odpowiedzialnością za ten stan rzeczy. Stworzył on prowizorium, uzasadnione naglącą potrzebą, prowizorium celowe i logiczne.

O ile chodzi o zaopatrzenie urzędów w tłumaczenia tekstów ustaw zaborczych, praktyka administracyjna szuka różnych dróg i nieraz ucieka się w ostateczności do zatwierdzenia zarządzeniem wewnętrznym tłumaczenia, sporządzonego przez osobę prywatną [6]), kiedy indziej znów zadawala się sporządzeniem tłumaczenia przez tłumacza przysięgłego [7]).

Ad c) Na łamach organów publikacyjnych ustawodawstwa pol-

---

[1]) *Grynwasser*: Kodeks Napoleona w Polsce, cz. I, 1915, str. 13/14.

Szoniawski Ksawery X. prof.: O tłumaczeniu kodeksu Napoleona w polskim języku, Pamiętnik Warszawski, 1809. t III, Nr VII, str. 52 n.

[2]) *Glass*: Z powodu zamierzonego nowego przekładu Kod. Napoleona, Gaz. Sąd. Warsz., 1911, str. 201.

[3]) Por. Palestrę 1936, Nr 10, str. 859 (recenzję „Kodeksów cywilnych" *Muszalskiego).*

[4]) Z tych względów w wydaniu Kodeksu Napoleona z r. 1928 (*Litauera*) wprowadzono równolegle z polskim tekst francuski.

[5]) W przedmiocie wątpliwości, wynikłych na tle przekładu art. 2271 K. C., por. art. *Skurzalskiego* w Gaz. Sąd. 1881 r., str. 232.

Orzeczenie izby I-ej S. N z 12 maja 1932 r, C. 2354/31 (Głos Sądownictwa, 1932, str. 765) zajęło się interpretacją pojęcia „gens de travail", użytego w tymże art. 2271 K. C.

Termin „służący" z art. 2272 K. C. został w orzeczeniu izby I-ej S. N., Nr 78/1927 wyinterpretowany na podstawie terminu oryginału: „domestiques".

[6]) Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach, reskryptem z 12 VII 1923, l. dz. 2244 23, udzielił „potwierdzenia" tłumaczeniu Ogólnych Przepisów Górniczo-Policyjnych dla okręgu Król. Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu z 18 stycznia 1900 r., wydanemu przez Księgarnię Polską T. A. w Katowicach z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych rozp. z r. 1923; tłumaczenie austr. ustaw górniczej i naftowej, wyd. przez Hoesicka w r. 1925 (Teksty ustaw Nr 23a), zostało dokonane z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

[7]) Tak np. Państwowy Bank Rolny wydał w r. 1927 tłumaczenie statutu Państwowego Szlacheckiego Banku Ziemskiego (Zbiór Praw Ces. Ros. t. XI, cz. 2, wyd. 1903 r. z uzup. 1912 r), sporządzone przez tłumacza przys. p. *E. Staczyńskiego.*

skiego spotykamy już od jesieni 1917 r. pełnomocnictwa do opublikowania tekstów prawa zaborczego w przekładach.

1. Z mocy art. 1 przep. przech. do rosyjskiej u. p. k. sądy polskie miały stosować przekład polski u. p. k., opatrzony aprobatą Departamentu Sprawiedliwości.

Ex re tego przepisu ujawnił się wkrótce po raz pierwszy niedostateczny i połowiczny charakter i konsekwencje takiego rozwiązania, przy którym nie nadano tłumaczeniu charakteru tekstu autentycznego.

Orzeczenie Izby II-ej karnej Sądu Najwyższego z 18 października 1918 r., 404/1918 (urzęd. Zbiór Orzeczeń 22) stwierdza, że z aprobaty kodyfikacyjnej w art. 1 przep. przech. do ros. u. p. k. nie wynika, iżby przekład polski, ilekroć zasadniczo odbiega od istotnej treści danego przepisu w oryginale, obowiązywać miał wbrew oryginałowi poza obrębem zmian, wskazanych w przep. przech.; każda nieścisłość lub wadliwość przekładu, łamiąca właściwą myśl danego przepisu, wymaga sprostowania drogą należytej wykładni.

2. Departament Sprawiedliwości Tymcz. Rady Stanu wydał w r. 1917 polski przekład k. k. 1903 r., który miał otrzymać charakter autentycznego źródła prawa i zastąpić tekst rosyjski [1]), jednakże żaden akt ustawodawczy nie nadał temu przekładowi takiego charakteru i stąd pozostał on tylko źródłem pomocniczym [2]).

W wykonaniu uchwały Sejmu Ustawodawczego z 21 lipca 1919 r., wzywającej Ministra Sprawiedliwości do wydania wiernego przekładu polskiego k. k. 1903 r., wydano w r. 1922 drugie ministerialne urzędowe tłumaczenie k. k. 1903 r.

Gdyby ten tekst był nie tylko urzędowym, lecz i autentycznym, niemożliwym byłoby „odkrycie", dokonane przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby 2-ej z 22 listopada 1927 r. K 2110/27 (Zb. Orz. Karn., poz. 135, O. S. P. t. VII, 196), zgodnie z którym w b. zaborze rosyjskim obowiązywały wszystkie uzupełnienia i zmiany tekstu k. k. 1903 r., wprowadzone przez ustawodawcę rosyjskiego po r. 1903, w szczególności w r. 1906 [3]).

3. W porządku chronologicznym następnym z kolei aktem prawodawczym, zawierającym upoważnienie do opublikowania ustaw zabor-

---

[1]) Myślano o autentycznym, mówiono jednak o urzędowym przekładzie.

[2]) Tak nazywa go *W. Makowski*: Kodeks Karny, 1921, str. 14.

[3]) Por. orzeczenia izby 2-ej karnej S. N. 91/21 i 172/22, które wyjaśniły istotną treść wyrażeń „obszczestwiennaja służba" i „obszczestwiennyja uczreżdienja" jako „urzędowanie w instytucjach samorządowych" i „instytucje samorządowe".

czycn w tłumaczeniu polskim, jest rozporządzenie Ministra b. dz. pruskiej z 2 maja 1920 r. (Dz. Urzędowy Nr 24, poz. 217 str. 528) [1]), upoważniające szefa Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa do ustalenia polskiego brzmienia ustawy o ustroju sądownictwa, procedury cywilnej i karnej.

Na mocy cyt. rozporządzenia wydano urzędowe tłumaczenia procedury karnej [2]) i cywilnej [3]).

Ponadto wydano — już bez upoważnienia ustawowego — przekłady urzędowe niemieckiego kodeksu cywilnego, ustawy rybackiej i kodeksu handlowego wraz z ustawą o spółkach z ogranicz. odpow. [4]).

W następstwie w związku z rozbieżnością tekstu niemieckiego i tłumaczenia u. p. k. wynikł spór co do doniosłości prawnej tekstu polskiego i zależności jego od oryginału, przecięty orzeczeniem Izby 5. Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1923 r. K. 272/23 (O. S. P. III, 170), która stwierdziła, że „nie ma dostatecznych podstaw do twierdzenia, by na powyższej podstawie (t. j. rozporządzenia z 2 maja 1920 r.) stworzyć było można polski tekst autentyczny (niemieckiej) u. p. k., przeciwnie przyjąć wypadnie, że powyż. rozp. miało na celu zaopatrzenie urzędów wymiaru sprawiedliwości w tłumaczenia odnośnych ustaw, sporządzone pod kierunkiem władzy, nie przesądzając bynajmniej kwestii tekstu autentycznego, który w razie wątpliwości musi być nadal uważany za miarodajny", gdyż stworzenie tekstu autentycznego jest — zdaniem Sądu Najwyższego — stworzeniem nowej ustawy, a „tak doniosłych zamierzeń nie można się domniemywać, jeśli one wyraźnie z tekstu prawa nie wypływają".

4. W latach 1921 — 1925 pojawia się w Dzienniku Ustaw szereg tłumaczeń tekstów ustawodawstwa rosyjskiego, niemieckiego i pruskiego, żadne jednak z nich nie ma cechy autentycznego.

W szczególności szereg rozporządzeń Rady Ministrów i Min. Skarbu rozciągnął na cały obszar Państwa moc obowiązującą ustaw podatkowych, obowiązujących przedtem na terenie ziem popruskich lub porosyjskich, podając równocześnie ich tekst (czasami z uwzględnieniem zmian i uzupełnień, wprowadzonych już przez ustawodawcę polskiego) w tłumaczeniu w załącznikach:

---

[1]) *Gołąb*: Ustrój sądów cywilnych, 1922, str. 324 (Prawa Państwa Polskiego VIIA).

[2]) Poznań 1920 (Ustawy b. dzielnicy pruskiej, wyd. Dep. Sprawiedl. Min. b. dz. pruskiej t. 2).

[3]) Zbiór ustaw Ziem Zachodnich t. XII.

[4]) Zbiór Ustaw Ziem Zach. t. X, XI i XIX.

a) rozp. z 14 listopada i 5 grudnia 1921 r. (Dz. Ust. Nr 95 poz. 700 i Nr 105 poz. 764) uczyniły to odnośnie niemieckich ustaw o opodatkowaniu wina i wina musującego z 26 lipca 1918 r.,

b) rozp. z 17 listopada 1921 r. (Dz. Ust. Nr 1006 poz. 717) — odnośnie austr. ustawy o opodatkowaniu olejów mineralnych z 26 maja 1882 r.,

c) rozp. Min. Skarbu z 17 stycznia 1922 r. (Dz. Ust. Nr 17 poz. 140), wydane na mocy ustawy z 17 grudnia 1921 r. (Dz. Ust. 1922 Nr 2 poz. 7) odnośnie ros. ustawy o podatku przemysłowym z 1898 z nowelami z lat 1914 i 1915,

d) rozp. z 23 października i 21 grudnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr 95 poz. 879 i Nr 116 poz. 1056) — odnośnie niektórych postanowień ros. ustawy akcyzowej,

e) rozp. z 30 października 1922 r. (Dz. Ust. Nr 99 poz. 909) odnośnie niem. ustawy o podatku od węgla z 8 kwietnia 1917 r.

Minister Pracy i Opieki Społecznej ogłosił w załączniku do rozporządzenia z 4 grudnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr 127 poz. 1050) przepisy wykonawcze do rozporządzenia pruskich ministrów w sprawie pośrednictwa pracy z 12 września 1919 r. w przekładzie polskim po wprowadzeniu do nich zmian, wymaganych przez polski ustrój administracyjny [1]).

Następnie rozporządzenie Rady Ministrów z 4 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr 58 poz. 587) upoważniło Ministra Pracy i Opieki Społecznej do wydania jednolitych tekstów niemieckich rozporządzeń, dotyczących demobilizacji gospodarczej w górnośląskiej części województwa śląskiego (§ 5). Na podstawie tego przepisu Minister ogłosił w załącznikach do swych rozporządzeń z 14 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 65 poz. 642) i 15 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 65 poz. 642) dwa rozporządzenia niemieckie z 12 lutego 1920 r. i z 8 listopada 1920 r. [2]) „w nowym brzmieniu".

Art. 12 ustawy z 1 lipca 1925 r. (Dz. Ust. Nr 78 poz. 543) upoważnił Ministra Reform Rolnych do ogłoszenia w języku polskim jednolitego tekstu niemieckiej ustawy osadniczej z 11 sierpnia 1919 r.

[1]) W aryndze wstępnej rozporządzenie powołuje się na akt prawodawczy, przekazujący Ministrowi kompetencje pruskich ministrów w zakresie pośrednictwa pracy.

[2]) Z których pierwsze obowiązywało na obszarze plebiscytowym na mocy rozp. Komisji Międzysojuszniczej z 14 maja 1920 r. (Journal Officiel Nr 3) (por. *Dąbrowski*: Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych woj. śląskiego cz. I, 1922, str. 68), moc zaś drugiego została rozciągnięta na ten obszar przez Komisję Międzysojuszniczą (*Dąbrowski*: ubi supra, str. 73).

i pruskiej ustawy wprowadczej z 15 grudnia 1919 r. — upoważnienie to zostało wykonane przez Ministra rozporządzeniem z 21 października 1925 r. (Dz. Ust. Nr 112 poz. 796).

5. Projekt ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego w woj wschodnich[1]) przewidywał upoważnienie Rady Ministrów do ogłaszania urzędowych tłumaczeń ustaw rosyjskich[2]) — w ostatecznej redakcji tekstu postanowienie to nie zostało umieszczone.

Rozporządzenie Prezydenta z 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy (Dz. Ust. Nr 67 poz. 590) upoważnia (art. 6) Ministrów do ogłoszenia pozostałych w mocy tekstów praw dzielnicowych z zakresu ochrony pracy ze zmianami, wynikającymi z rozporządzenia, upoważnienie to nie zostało jednak wykorzystane.

Tłumaczenia urzędowe są umieszczane nie tylko na łamach Dziennika Ustaw (praktyka Min. Skarbu i Min. Pracy i Opieki Społ. z lat 1921—25) względnie ogłaszane drukiem w osobnych książkach (praktyka Min. Sprawiedliwości z lat 1920 — 21), lecz i ogłaszane na łamach resortowych organów publikacyjnych (praktyka Min. Spr. Wewn.[3])), a nawet dzienników wojewódzkich[4]).

Jest rzeczą ciekawą, że niekiedy przychodzą z pomocą instytucje prywatne, np. zrzeszenia prywatno-prawne: tłumaczenie rosyjskiego kodeksu cywilnego (T. X, cz. I Zb. Praw) *Mogilnickiego* z r. 1920 zostało wykonane staraniem Komitetu Obrony Kresów Wschodnich i wydane przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich.

Ad d/Orzeczenie izby 5-tej Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1923 r., K. 272/23 (Orzecz. Sąd. Pol. t. III, 170) charakteryzuje tymi słowy doniosłość prawną tekstu autentycznego: „Ustalenie tekstu autentycznego jest momentem pierwszorzędnego znaczenia w życiu prawnym, nakazuje bowiem odrzucić dawny tekst i za podstawę przyjąć nowy, nakazuje oprzeć wykładnię nie na myśli wypływającej z dawnego, lecz z nowego tekstu; nakazuje traktować dawną ustawę jako nieistniejącą, która tylko w nieznacznym zakresie, w charakterze materiału pomocni-

[1]) druk sejm. Nr 1795.

[2]) Gaz. Adm. i P. P. 1925, Nr 16, str. 368.

[3]) Przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach i związkach z 4/17 marca 1906 r., utrzymane w mocy art. 2 dekretu Naczelnika Państwa z 3 stycznia 1919 r. (Dz. Praw Nr 3 poz. 88), zostały ogłoszone w tłumaczeniu w Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. 1919 r. (Nr 4 poz. 40 i 41); analogicznie obowiązujące przepisy pruskiej ustawy o ogólnej admin. kraju z r. 1883 i in. ustaw z dziedziny post. adm. w tymże Dz. Urzęd. z 1935 r.

[4]) Rozporządzenie policyjne pruskiego Min. Rolnictwa, Domen i Lasów z 18 lutego 1918 r. o zwalczaniu raka ziemniaczanego zostało ogłoszone w tłumaczeniu w Dzienniku Urzędowym woj. pomorskiego z r. 1922, str. 389, poz. 268.

czego przy wykładni historycznej, mogłaby odegrać pewną rolę, jednak nie wbrew innej w nowym tekście ujawnionej myśli".

Stworzenie tekstu autentycznego jest tedy stworzeniem nowej ustawy. Tłumaczenie obcojęzycznych tekstów prawnych ma zawsze cechę samodzielnej twórczości.

I w tej dziedzinie częstokroć — quot capita, tot sensus. W toku konferencji w sprawie wydania Zbioru Praw w r. 1929 jeden z uczestników twierdził, że nadanie charakteru autentycznego tłumaczeniom ustaw zaborczych jest nie wskazane, bo „w tłumaczeniu nie zawsze można oddać istotę rzeczy".[1]) Na ten zarzut można odpowiedzieć tylko w ten sposób: „Lepiej będzie, żeby te trudności zostały rozgryzione raz jeden przez ciało, złożone z kilku ludzi, niż żeby się z tymi trudnościami borykały ciągle tysiące ludzi".[2])

Każdy język ma swe osobliwości, a uporanie się z tymi specyficznymi cechami stanowi dla tłumacza trudność, z którą nie zawsze można się z łatwością uporać i wyjść zwycięsko ze wszystkich kwestyj spornych. Dość liczne przekłady austriackiej ustawy karnej np. różniły się między sobą nie tylko pod względem stylistycznym, lecz i pod względem pojmowania tekstu[3]). Subtelność odróżnienia „Justizpflege" od „Gerichtsbarkeit"[4]) jest dla tłumacza literatury pięknej — bagatelą, dla tłumacza tekstów prawa — nieraz rzeczą wielkiej wagi. Tłumaczeczenia takich terminów, jak „Auflassung" (= „powzdanie")[5]), „mit Wartegebühr" (= „z tymczasowym zaopatrzeniem")[6]) stanowią nieraz tematy do dyskusji. Analogicznie np. tłumaczenie wyrażenia „soweit tunlich"[7]).

Są to rzeczy nieuniknione[8]). Z nich wypływają obowiązujące

---

[1]) Technika zbioru praw, Gaz. Admin. 1936, Nr 12, str. 365.

[2]) *Hausner* w innej kwestii (co do określenia mocy obowiązującej norm prawnych), Technika Zbioru Praw, Gaz. Admin. 1936, Nr 12, str. 365.

[3]) *W. Makowski*: Kodeks Karny, 1921, str. 14.

[4]) *Nadel*: Niedopuszczalność drogi procesu cywilnego w świetle teorii i praktyki, Nowa Palestra 1936, Nr 2, str. 59.

[5]) Orzecz. Sądu Apel. w Poznaniu z 22 stycznia 1924 r., 14 X.33/23 (O. S. P. III. 236).

[6]) N. T. A. 6 listopada 1923 r., 1. rej. 619/22 (Zb. Wyr. N. T. A. Nr 153),

[7]) N. T. A. 22 marca 1928 r. 1. rej. 2580/25 (*Kolowicz*: Obrót ziemią, 1931, str. 21 teza 69).

[8]) Istnieją słowniki prawnicze niemiecko-polskie: *Jerzego Stan. Madejskiego* (Kraków 1870)), *Mosera i Wyrobisza* (Kraków 1861), anonimowy „Słownik niemiecko-polski wyrazów prawniczych i administracyjnych" (praca zbiorowa) (Kraków t. I-1862, t. II-1874), *Hersego* (Poznań 1905), *Zolondeka* (Lipsk 1932); rosyjsko-polskie: *Ślaskiego* (Warszawa 1906), *Kozłowskiego i Łuczyńskiego* (Wilno 1924).

w prawie międzynarodowym skomplikowane zasady interpretacji umów międzynarodowych, spisanych w dwu lub kilku językach, zarówno w wypadku, jeśli umowa postanawia, że jeden z tekstów jest autentyczny, jak i w braku takiego postanowienia [1]). Wadliwości przekładu umów międzynarodowych zdarzają się b. często.[2])

Z „tekstem autentycznym" jako terminem prawa pozytywnego spotykamy się po raz pierwszy w dekrecie Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. w przedmiocie tekstu k. k. (Dz. Praw Nr 17 poz. 220); stanowi on, że Minister Sprawiedliwości wyda na podstawie k. k. rosyjskiego 1903 r. oraz przepisów przech. do k. k. i późniejszych ustaw autentyczny tekst polski k. k., przy czym władny jest przeprowadzić odpowiednie zmiany redakcyjne — tekst autentyczny winien być ogłoszony w Dzienniku Praw.

Jednakże już ustawa z 21 lipca 1919 r. (Dz. Praw Nr 63 poz. 375) uchyliła (art. 4) wspomniany dekret.

Uchwała Sejmu Ustawodawczego z tejże daty wezwała Ministra Sprawiedliwości do wydania „wiernego przekładu polskiego kod. karn. rosyjskiego z r. 1903" i w wykonaniu tej uchwały już w r. 1920 przystąpiono do druku przekładu z r. 1922, o którym wspomnieliśmy wyżej.

Art. 9 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. Ust. Nr 80 poz. 777) upoważnił Ministra Skarbu w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości do wydania do czasu wprowa-

---

[1]) *Ehrlich*: Prawo narodów, 1927, str. 240 n.

[2]) Przykład stanowi art. 91 ust. 3 Traktatu Wersalskiego w przekładzie urzędowym w Dz. Ust. Nr 25/1920 poz. 200, por. *Kierski*: Zbiór ustaw i rozporządzeń o obywatelstwie polskjm . . . 1925, str. 227 ods. 1), 228.

Rozenszlat: Właściwość sądów polskich do rozstrzygania sporów prywatnoprawnych między obywatelami polskimi i sowieckimi, Gaz. Sąd. Warsz. 1931, str. 330 n.—wyprowadza b. ciekawe wnioski z użycia w tekście rosyjskim art. XVII cz. 2 Traktatu Ryskiego zamiast słów „razrieszenje dieł" (jakby wynikało z równorzędnego tekstu polskiego) słów „razrieszenje woprosow" (tak samo w tekście ukraińskim).

Tylbor: Orzecznictwo władz zagranicznych w sprawach małżeńskich obywateli polskich, Gaz. Sąd. Warsz. 1933, str. 625, podkreśla, że w przekładzie art. 5 konwencji rozwodowej haskiej (Dz. Ust. 1929 poz. 595) „juridiction" przetłumaczono błędnie „sądy" zamiast „władza".

Por. incydent dyplomatyczny w sprawie tłumaczenia wyrazu „alsbald", użytego w tekście depeszy niem. ministra spraw zagranicznych, jako „natychmiast" i sprostowanie tego tłumaczenia na „w swoim czasie" w depeszy P. A. T. z 16 marca 1936 r.

dzenia w życie ust. skarb.-karnej autentycznego tekstu obowiązujących przepisów karnych ros. ustawy celnej.

Ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. Ust. Nr 35 poz. 294) upoważniła Prezydenta w art. 122 ust. 2 m. in. do ustalenia w języku polskim treści postanowień ustawodawstwa w dziedzinie ustroju samorządu terytorialnego, obowiązujących dotychczas w językach obcych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pełnomocnictwa nie zostały wykorzystane, przy czym pierwsze wygasło 1 stycznia 1927 r., drugie zaś 13 lipca 1935 r.

Wyjątkowa jest recepcja przepisów elektrotechnicznych Związku Elektrotechników Niemieckich. Magistrat m. Krakowa rozporządzeniem z 31 stycznia 1927 r.[1]) wprowadził na obszarze miasta przepisy tego Związku, ogłoszone w tłumaczeniu w wydawnictwie Związku Elektrowni Polskich z r. 1924, podając zarazem w załączniku b. obszerny wyciąg.

Czy istnieje rzeczywista potrzeba ogłoszenia tekstów ustawodawstwa zaborczego w tłumaczeniu? Wystarczy chyba, jeśli powołam się na to, że na obszarze prawnym porosyjskim obowiązują w całości lub części takie przepisy, jak np. prawo z 28 czerwca 1912 r. o odszkodowaniu robotników i pracowników kolejowych oraz ich rodzin (Zb. Praw i Rozp. Nr 148 poz. 1301), ustawa o zamówieniach i dostawach dla Skarbu (Zb. Praw t. X) i ustawa kolejowa z 12 VI 1885 (Zb. Praw t. XII cz. 1) i że przepisów tych nie ma w urzędowych tłumaczeniach, a tłumaczenia prywatne przeważnie są wyczerpane.

Stan dzisiejszy winien być jak najszybciej naprawiony, skoro tych rzekomo obowiązujących ustaw nie ma czasami nawet w wydawnictwach prywatnych.

Na III-cim Zjeździe Prawników Polskich (1936 r.) stwierdzono, że dotychczas obowiązuje wielka ilość przepisów prawnych zaborczych, a zarazem stwierdzono, że właśnie te przepisy przyczyniają się do powiększenia chaosu prawnego. Z drugiej strony wysunięto zastrzeżenia co do szkodliwych skutków, jakimi groziłaby zbyt szybka i mechaniczna unifikacja przepisów admin. oraz ryczałtowe uchylenie przepisów, uwzględniających specjalne potrzeby poszczególnych dzielnic, a to z uwagi na różnice stanu kulturalnego i gospodarczego poszczególnych ziem. Wzamian za to wysunięto postulat weryfikacji przepisów zaborczych, ewentualnie przez wydanie aktu ustawodawczego, stwierdzającego, które

[1]) Ustawy i rozporządzenia stoł. król. m. Krakowa oraz przepisy dla wewnętrznego urzędowania Magistratu cz. I, tom III (og. zbioru IV), 1927, str. 213 n.

z dawnych przepisów mają zachować moc prawną, i ogłoszenia drukiem zbioru norm pozostałych wzgl. pozostawionych w mocy przy równoczesnym przetłumaczeniu ich na język polski [1]). Wszystko to świadczy o tym, że w poszczególnych dziedzinach prawa zaborcze pozostaną w mocy jeszcze przez pewien okres, możliwe, że nawet w ciągu kilkunastu lat.

Postulat ostatecznego przyłożenia siekiery do suchotniczych pni przepisów zaborczych [2]) jest więc jeszcze naogół daleki od realizacji.

Należy w każdym razie rozpocząć akcję rewizji przepisów pozaborczych przez rugowanie ich bądź to jedną ogólną klauzulą abrogacyjną, ewentualnie w kilku etapach (etap I — przepisy do r. 1772 wzgl. 1794, etap II — do r. 1850, etap III do 11. XI. 1918), bądź też klauzulami abrogacyjnymi dla poszczególnych działów (precedens stanowi art. 136 ust. 2 p. f. rozp. Prezydenta z 27 października 1933 r. o prawie celnym, Dz. Ust. Nr 84 poz. 610, uchylający „wszelkie obowiązujące dotychczas przepisy celne, pozostałe po państwach zaborczych"), a tłumaczyć należy w pierwszym wypadku te tylko, które zostaną pozostawione w mocy enumeracyjnie, w drugim zaś także te, które należeć będą do dziedzin niezunifikowanych.

Odwrotny modus procedendi przypominałby owego anegdotycznego klienta sklepu z czekoladą, który po zamówieniu liter czekoladowych kazał je przerobić po to, aby je w rezultacie zjeść tuż w sklepie na oczach zdumionej sklepowej.

Konieczne jest ustawodawcze udzielenie Rządowi upoważnienia do dokonania tłumaczeń pozostałych w mocy aktów ustawodawczych obcojęzycznych z czasów zaborczych i do wydania ich w zbiorach dla poszczególnych obszarów prawnych z tym, że teksty umieszczone w zbiorach będą tekstami autentycznymi i że teksty pominięte z chwilą ogłoszenia odnośnych zbiorów stracą charakter norm obowiązujących.

W toku dyskusji na konferencji w sprawie Zbioru Praw z r. 1929 [3]). szereg uczestników wypowiedział się przeciwko objęciu Zbiorem przepisów pozaborczych względnie za ograniczeniem na razie pracy do przepisów polskich. W rezultacie regulamin prac Komisji dla usprawnienia administracji publicznej nad wydawnictwem Zbioru Praw wyraźnie wy-

---

[1]) Sprawozdanie *adw. Urbanowicza* z dyskusji nad potrzebą uporządkowania i koordynacji prawa administracyjnego — Gaz. Sąd. Warsz. 1936, str. 667.

[2]) *Hausner:* Przygotowanie i ogłaszanie obowiązujących przepisów 1933, str. 43; notatka w Gaz. Admin. i P. P. 1934, Nr 19, str. 627 odnośnie przepisów poniemieckich i popruskich.

[3]) Technika zbioru praw, Gazeta Admin. 1936, Nr 12, str. 359n.

łączył przepisy zaborcze, a zdecydował o tym nietylko wzgląd na trudności, połączone z gromadzeniem materiału prawnego, lecz i na trudności, wywołane koniecznością tłumaczenia [1]).

Trudności te są stanowczo przeceniane.

Obawa przed kosztami jest również przesadzona — najlepszym dowodem jest fakt, że wydatki na tłumaczenie na język rosyjski przepisów, zebranych w Zbiorze Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego (1867—68), wyniosły zaledwie 5% kosztorysu wydawnictwa [2]).

Zresztą opracowany przez *Hausnera* późniejszy „Projekt uregulowania trybu przygotowywania i ogłaszania obowiązujących przepisów" [3]) przewidywał w rozdziale „Porządkowanie obowiązujących przepisów" w związku z wydawaniem zbiorów przepisów administracyjnych, obejmujących także i przepisy państw zaborczych (§ 76 proj.), względnie Zbioru Praw jako stałego wydawnictwa tekstów autentycznych w układzie systematycznym (§ 77 proj.) dokonanie tłumaczeń przepisów zaborczych na język polski [4]).

Republikacja w Dzienniku Ustaw jest rzeczą niemożliwą — byłaby groźna dla konsolidacji poczucia ładu prawnego; Dziennik Ustaw dotychczas był co najwyżej ozdabiany krótkimi fragmentarycznymi nowelami do ustaw zaborczych, nigdy jednak nie ogłoszono w nim jednolitego tekstu żadnej ustawy zaborczej.

Republikacja byłaby niesłusznie potraktowana jako objaw lenistwa prawodawczego — prawodawcze opracowanie pewnej materii odracza niekiedy jej unormowanie ad calendas graecas, a nie każda epoka jest powołana do tworzenia ustaw — nasza chyba najmniej — tymczasem republikacja odznacza się szybkością.

N. T. A. ustosunkował się przed kilku laty negatywnie do poglądu, „jakoby za polskie ustawy należało uważać tylko te ustawy, które przez władzę ustawodawczą wskrzeszonego Państwa Polskiego zostały wydane" — „Niewątpliwie polskimi są wszystkie ustawy, które obowiązują na terenie suwerennego Państwa Polskiego, a w tej liczbie i takie, które aczkolwiek wydano jeszcze przez władze państw zaborczych, niemniej po wskrzeszeniu Państwa Polskiego przez władzę ustawodaw-

---

[1]) ubi supra, str. 365.

[2]) *Kaczkowski*: Historia wydawnictwa Zbioru Przepisów Administracyjnych, 1916, str. 72.

[3]) Aneks do Przygotowywania i ogłaszania obowiązujących przepisów, Warszawa 1933.

[4]) str. 365.

czą polską nie zostały uchylone, a w niektórych wypadkach wprost lub ubocznie potwierdzone" [1]).

W judykaturze naszej ustaliła się nawet teza, że „gdyby ustawa obca (in casu: gdańska) pokrywała się nawet dosłownie z ustawą obowiązującą na terenie Państwa Polskiego, nie byłaby z nią identyczna [2]).

Tym bardziej nie do utrzymania jest stan, przy którym np. polska (z punktu widzenia źródła swej mocy) ustawa o służbie marynarza z r. 1902 obowiązuje w niemieckim tekście autentycznym.

Oczywiście nie rozwiąże to kwestii w całej rozciągłości.

Zachowała swą powagę jurysprudencja zaborczych sądów najwyższych do obowiązujących nadal ustaw [3]), niemniej literatura.

Księgi hipoteczne i gruntowe oraz księgi stanu cywilnego (metrykalne) są pisane w językach państw zaborczych w dużej części, jeśli chodzi o wpisy jeszcze aktualne w obrocie prawnym [4]).

Jedynym wyjątkiem są księgi gruntowe na Spiszu i Orawie, które

---

[1]) 23 XII 1928 I. rej. 2597/25 (G. S. W. 1929, str. 447, teza w Monitorze 1929, Nr 150).

Postanowienie izby II Sądu Najwyższego z 28 października 1931 r. w sprawie II 2 K 1108/31 (Gaz. Sąd. Warsz. 1932, str. 93) mówi o „ukrajowieniu" (cudzysłów oryginału) w Polsce praw poprzednio obcych.

[2]) S. N. 23 II 1934, C III 171/33, Zb. Orzeczeń Cyw. 572/1934. To samo powiada S. N. w orzeczeniu z 10 XI 1933, C III 37/33, Ruch Poznański, 1934, str. 511, Czasopismo Adw. Pol. — Dz. Woj. Zach. 1934, str. 99. „Niemiecki kodeks cywilny, obowiązujący na obszarze W. M. Gdańska, aczkolwiek identyczny z kodeksem cywilnym, obowiązującym na obszarze Ziem Zachodnich, nie ma charakteru prawa krajowego . . ., gdyż o tym, czy chodzi o prawo krajowe, nie decyduje treść ustawy, lecz fakt, jakiej władzy ustawodawczej dotycząca ustawa zawdzięcza moc obowiązującą na pewnym obszarze".

Analog. orzeczenia Sądu Najw. z 10 kwietnia 1931 r. (Zb. Orz. Cyw. III izby, 2, 32/31, O. S. P. X. 424) w sprawie austr. ustawy cywilnej i handlowej i z 30 października 1931 r. (Zb. Orz. Cyw. III izby, 2, 83/31), por. *Przybyłowski*: Prawo prywatne międzynarodowe, cz. ogólna, Lwów 1935, str. 186.

[3]) Negatywny stosunek do jurysprudencji Senatu rosyjskiego, wyrażony w orzeczeniach Zgrom. Ogólnego S. N. z 6 maja 1919 (Zb. Orz. Zgrom. Og. S. N. 1918—1921, poz. 4) i kompletu całej izby I cyw. S. N. z 3 czerwca 1922 r., I C. 592/21 (Zb. Orz. Cyw. 132), zdarzał się tylko w pierwszych latach niepodległości.

[4]) Por. art. 2 ustawy śląskiej z 16 stycznia 1923 r. w przedmiocie języka urzędowego na obszarze województwa śląskiego (Dz. Ust. Śl. Nr 5 poz. 34), *Zieleniewski*: op. cit., str. 111, na mocy którego wypisy dokumentów, sporządzonych w języku niemieckim, są wydawane w tłumaczeniu polskim, aczkolwiek brzmienie oryginału pozostaje nadal miarodajne w wątpliwych wypadkach.

tłumaczono w Krakowie w latach 1921/1922 z węgierskiego na język polski [1]).

W dziedzinie metrykalnej obowiązuje przecież dotychczas rozporządzenie austr. Min. Spr. Wewn. z 16 września 1875 r. l. 1767 [2]), które zarządziło prowadzenie metryk po łacinie, jak to było w zwyczaju przedtem.

[1]) *Gołąb*: Ustrój sądów cywilnych, Prawa Państwa Polskiego, z. VII A. 1922, str. 220 ods. 40).

[2]) Ogłoszono obwieszcz. b. Namiestnictwa z 25 września 1875 r. w Dz. Ust. i Rozp. Kraj. Nr 66; Zbiór Piwockiego t. III str. 213. *Rżewski-Szwarcman*: Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego, str. 268; por. okólnik Wojewody Stanisławowskiego Nr 43 z 12 stycznia 1922 r. i okólnik Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego z 29 sierpnia 1930 r. L. A. A. 2980/30 w mojej „Rejestracji stanu cywilnego" 1931, str. 465 n., 469 n., por. *Wolfenburg*: O język urzędowy katolickich ksiąg metrykalnych, Gaz. Adm. i Pol. Państw. 1930, Nr 11, str. 368 n.

WŁADYSŁAW CZAPIŃSKI

ZRZESZENIA ZBLIŻONE DO INSTYTUCJI STOWARZYSZEŃ

(NA POGRANICZU INSTYTUCYJ)

(Ciąg dalszy)

V.

Związki zawodowe pracownicze.

Dla zrzeszeń tego rodzaju w większości państw europejskich i amerykańskich nie było i nie ma osobnych norm prawnych. Powstają one i działają na podstawie ogólnych przepisów o stowarzyszeniach względnie — o stowarzyszeniach niezarobkowych.

Taki stan prawny istniał w szczególności również na ziemiach polskich, odzyskanych od Austrii i Niemiec.

Tylko na obszarze b. zaboru rosyjskiego obowiązywały przepisy szczególne o związkach zawodowych, wydane w 1906 r. pod nazwą „Przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach zawodowych, tworzonych dla osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych lub dla posiadaczy tych przedsiębiorstw", a zamieszczone w t. XI cz. 2 zwodu praw, jako dodatek do art. 11 ustawy przemysłowej. Jak można wnioskować już z samej nazwy, przepisy te obejmowały zarówno związki pracowników jak i przedsiębiorców.

Wkrótce po objęciu przez Państwo Polskie obszaru, stanowiącego obecne województwa centralne, zostały dla niego wydane, również jako tymczasowe, specjalne przepisy o związkach zawodowych, jednak tylko pracowniczych, drogą dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Praw. P. P. Nr 15 poz. 209).

Przepisy te nadal obowiązują, przy tym tylko: a) na obszarze 5-ciu województw centralnych, z wyjątkiem powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego woj. białostockiego; b) na obszarze powiatów: wilensko-trockiego, święciańskiego, oszmiańskiego, brasławskiego, dziśnieńskiego, postawskiego, wileńskiego oraz powiatu mołodeczańskiego, z wyjątkiem

paru gmin tego powiatu, który to obszar w swoim czasie stanowił t. zw. Ziemię Wileńską.

Moc tych przepisów na obszarze pod a) jest winikiem faktu, iż w chwili wydania przepisów ten tylko obszar, stanowiący ośrodek Państwa, był rządzony na ogólnych zasadach i poddany działaniu norm prawnych, wydawanych bez szczególnego omówienia, na jakim obszarze mają obowiązywać. Natomiast na obszar pod b) moc ich została rozciągnięta rozporządzeniem Rady Ministrów z 21 sierpnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 73 poz. 662), opartym na szczególnych pełnomocnictwach, udzielonych Radzie Ministrów do scalenia tego obszaru z resztą Państwa pod względem prawnym.

Należy tu zaznaczyć, że z uwagi na liczne przesunięcia granic powiatów, dokonane od chwili wydania względnie rozciągnięcia mocy omawianego dekretu, podane wyżej określenia obszaru jego działania nie mogą być uważane za ścisłe i tylko w przybliżeniu odtwarzają ten obszar.

Na pozostałych obszarach Państwa zakładanie i funkcjonowanie pracowniczych związków zawodowych, jako organizacji samoistnych, podlega ogółowi przepisów prawa o stowarzyszeniach. Natomiast o ile chodzi o otwieranie i działalność, na pozostałych obszarach Państwa, filij (oddziałów) tych związków zawodowych, których organizacje główne zostały utworzone w trybie dekretu z 8 lutego 1919 r., a (więc na obszarze jego właściwego działania), to takie rozszerzenie działalności związków na inne obszary podlega szczególnym przepisom art. 59 prawa o stowarzyszeniach.

Według art. 1 dekretu z 1919 r. „Związki pracownicze, których zadaniem jest obrona i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników danej gałęzi pracy lub gałęzi pokrewnych lub podobnych, podlegają s p e c j a l n y m p r z e p i s o m poniżej wskazanym".

Analiza tego postanowienia prowadzi do wniosku, że przepisom dekretu podlegają tylko takie zrzeszenia, które są tworzone przez pracowników, to zn. osoby pracujące w cudzych przedsiębiorstwach względnie w instytucjach lub zakładach, nie zaś jakiekolwiek kategorie pracowników samodzielnych, np. należących do zawodów wolnych.

Poza tym zrzeszenia te mogą obejmować tylko pracowników określonej gałęzi pracy, względnie także gałęzi pokrewnych lub podobnych. Natomiast nie mogą one łączyć w sobie pracowników kilku gałęzi pracy, nie pozostających ze sobą w łączności zawodowej.

Wreszcie cele zrzeszeń, o których mowa w dekrecie, sprowadzają

się do obrony i popierania interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników zawodu objętego zrzeszeniem.

Nasuwa się pytanie, jakie wnioski z analizowanego postanowienia możemy wysnuć co do rzeczowego zakresu działania przepisów dekretu w stosunku do innych przepisów, dotyczących zrzeszeń dobrowolnych i trwałych, nie obliczonych na zysk. W szczególności, czy przewidziana w dekrecie forma zrzeszenia ma pierwszeństwo w zastosowaniu do wskazanych w nim celów i kategoryj osób?

Zarówno stanowcze brzmienie omawianego przepisu: „związki pracownicze, których zadaniem jest . . . podlegają . . .", jak i fakt, że przepis art. 116 tego dekretu nałożył na związki, powstałe przed jego wydaniem, obowiązek przystosowania się do jego postanowień w określonym terminie, skłaniają do przyjęcia, iż forma związku przewidziana w dekrecie ma pierwszeństwo dla tych zrzeszeń przed innymi formami, w szczególności przed formą stowarzyszenia.

Jak daleko sięga to pierwszeństwo? Czy świadczy ono aż o wyłączności tej formy dla spełniania zadań w dekrecie przewidzianych, czy zadania te nie mogą być spełniane w ogóle przez inne typy zrzeszeń?

Taki wniosek szedłby za daleko. Z przepisów dekretu można jedynie wywnioskować, że skoro chodzi o zrzeszenie, które ma się składać wyłącznie z pracowników pewnej gałęzi pracy lub także gałęzi pokrewnych i podobnych, a przy tym zrzeszenie to ma wyłącznie zadania określone w dekrecie (obronę i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych tych kategoryj pracowników), wówczas forma zrzeszenia przewidziana w dekrecie, a więc — związku pracowniczego, jest obowiązkowa.

Natomiast z przepisów tych nie da się wywnioskować, aby cele, o które chodzi w dekrecie, nie mogły być realizowane bądź łącznie z celami nie objętymi dekretem, bądź przez takie połączenia różnych kategoryj osób, jakie nie podpadają pod postanowienia dekretu, a zatem nie mogą być realizowane w formie związku, rejestrowanego w trybie przepisów dekretu.

Dla realizacji celów w tych szerszych granicach, bądź też przez bardziej różnorodne zespoły osób, musi być użyta oczywiście inna forma zrzeszenia, a więc — stowarzyszenie, założone w trybie przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Da się tu zastosować ten sam sposób rozumowania, jakim posługiwaliśmy się wyżej, przy rozpatrzeniu podobnej kwestii co do celów i osób objętych przepisami o zrzeszeniach przemysłowych.

Charakter przepisów dekretu jako legis speciali w stosunku do

przepisów prawa stowarzyszeniowego wynika nie tylko z porównania ich treści, ale także z wyraźnej wzmianki w cytowanym wyżej art. 1 dekretu, iż przepisy jego są „specjalne".

Wzmianka ta jest znamienna w świetle okoliczności, iż na krótko przed wydaniem tego dekretu, a mianowicie 3 stycznia 1919 r., ukazał się dla tegoż obszaru dekret o stowarzyszeniach, potwierdzający i przystosowujący do potrzeb tego ośrodka Polski rosyjskie tymczasowe przepisy o stowarzyszeniach, pochodzące z roku 1906, a będące uzupełniającym źródłem prawa dla cytowanych wyżej również z 1906 r. ros. przepisów o stowarzyszeniach zawodowych, jako przepisów specjalnych.

Nasuwa się jeszcze pytanie, czy dopuszczalne jest przekształcenie związku zawodowego, utworzonego w trybie przepisów omawianego dekretu, na stowarzyszenie oraz ewent. pod jakimi warunkami.

Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco, z tym, że warunki takiego przekształcenia muszą odpowiadać warunkom wymaganym dla założenia nowego podobnego stowarzyszenia, o których mówiliśmy wyżej. To znaczy, że stowarzyszenie, mające powstać w wyniku takiego przekształcenia, musi przekraczać bądź co do celów (zadań), bądź co do przewidzianych statutowo kategoryj uczestników ramy zakreślone ustawowo dla związków zawodowych pracowniczych.

Oczywiście podlegający przekształceniu związek musi, przy przestrzeganiu warunków wymaganych jego statutem, powziąć odpowiednią uchwałę o likwidacji i o ew. przekazaniu swego majątku nowotworzonemu stowarzyszeniu.

W praktyce omawiane zagadnienie już wynikło na pewnym odcinku stosunków zawodowych, a mianowicie co do paru zrzeszeń służby domowej, które, będąc założone pierwotnie jako stowarzyszenia, przekształciły się następnie na związki zawodowe pracownicze, po czym stwierdziwszy, że ta forma prawna jest dla nich mniej odpowiednia, zapragnęły powrotu do formy stowarzyszenia opartego o przepisy ogólne.

Wydaje się niewątpliwym, że skoro związki zawodowe pracownicze mają charakter organizacji dobrowolnych, które mogą likwidować się w miarę swej oceny, drogą odpowiedniej uchwały zrzeszonych, to nie ma ani podstawy prawnej, ani dostatecznej racji, aby z tego tylko powodu przeciwstawiać się przeprowadzanej likwidacji, że za tą likwidacją kryje się zamiar przybrania innej dozwolonej formy prawnej.

Co do trybu tworzenia związków pracowniczych, zasad ich organizacji i funkcjonowania, nadzoru nad nimi i likwidacji, dekret ustala następujące zasady.

Związek powstaje drogą rejestracji przez organa Ministerstwa Opieki Społecznej. Zarejestrowanemu związkowi służy nie tylko osobowość prawna, ale nadto prawo zawierania umów zbiorowych (cennikowych) oraz otrzymywania zapisów i darowizn bez osobnego zatwierdzenia władzy (art. 2 i 6).

Podanie o rejestrację związku, podpisane najmniej przez trzech członków założycieli, z dołączaniem dwóch egzemplarzy projektu statutu, składa się inspektorowi pracy tego obwodu, w którym związek ma mieć swoją siedzibę prawną (art. 3).

Dla zarejestrowania związku, który ma uzyskać prawo tworzenia oddziałów na obszarze całego Państwa, podanie składa się Głównemu Inspektorowi Pracy w Warszawie.

Celem utworzenia oddziału wymagane jest tylko zawiadomienie odnośnego inspektora pracy, z dołączeniem zarejestrowanego przez władzę centralną statutu (art. 4).

Statut winien zawierać następujące dane: nazwa, teren działalności, siedziba, zadania i formy działalności związku, warunki członkostwa i sposób przyjmowania i wykluczania, sposób pobierania składek, prawa i obowiązki władz związku, tworzenie, termin i formy urzędowania tych władz, postanowienia o rozporządzaniu majątkiem związkowym, o porządku wprowadzania zmian w statucie, likwidacji działalności związku i o przeznaczenie jego majątku na wypadek rozwiązania związku (art. 5).

Statut może zawierać przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej i materialnej członków za niespełnienie przyjętych na siebie względem związku zobowiązań (art. 7).

Odmówić rejestracji można jedynie, gdy statut nie czyni zadość wymaganiom art. 1 i 5 albo gdy statut jest przeciwny prawu (art. 8). To ostatnie postanowienie jest o tyle charakterystyczne, że zakreśla związkom zawodowym granice ze stanowiska celów (zadań) i zespołów osób, przez co odgranicza je w sposób wyraźny od innych zrzeszeń dobrowolnych.

Jeżeli w ciągu dni 20 od złożenia podania nie nastąpi odpowiedź, związek jest uważany za zarejestrowany (art. 10).

Na odmowę rejestracji, która musi być umotywowana, służy w ciągu miesiąca skarga do sądu powszechnego (art. 9).

Łączyć się w większe zrzeszenia mogą tylko: a) bądź związki jednej gałęzi pracy lub gałęzi pokrewnych albo podobnych, — o ile mają siedziby w różnych miastach, b) bądź związki chociażby różnych gałęzi pracy — o ile działają w jednym mieście lub okręgu. Rejestracja zrze-

szeń związkowych odbywa się trybem przewidzianym dla rejestracji poszczególnych związków (art. 11).

Postanowienia tego artykułu zasługują na zwrócenie uwagi, gdyż wykluczają one w każdym razie tworzenie organizacyj, łączących związki różnych (odmiennych) gałęzi pracy, a obejmujących całe Państwo, skoro sprowadzają je do granic miasta względnie okręgu.

To ostatnie pojęcie nie może być uważane za dostatecznie określone. Czy chodzi tu o okręgi inspektorów pracy, czy też inne jednostki administracyjne, pozostaje wątpliwym. Tym niemniej musimy podkreślić tendencję ustawodawcy do postawienia tu pewnych granic zrzeszaniu się różnych zawodów w jedną organizację obejmującą większy obszar.

Jak wiemy, praktyka zlekceważyła wszelkie ograniczenia dekretu, dopuszczając do powstania zrzeszeń terytorialnie bardzo rozległych, a obejmujących związki najróżnorodniejszych zawodów bynajmniej nie podobnych i nie pokrewnych, złączonych jedynie zasadą polityczną, wyznaniową względnie narodowościową, nie zaś zawodową.

Zmiany statutu muszą być rejestrowane tym samym trybem co pierwotny statut (art. 12).

W zakresie nadzoru władz dekret przewidywał tylko jeden obowiązek ciążący na zarządzie związku, a mianowicie: dostarczenie właściwemu inspektorowi pracy sprawozdania, składanego na ogólnym zebraniu związku. Takie sprawozdanie musiało być dostarczone inspektorowi w ciągu 14-tu dni od daty zebrania, pod karą grzywny (art. 13).

Dopiero prawo o stowarzyszeniach z 1932 r. wprowadziło (art. 11 ust. 2) dodatkowe uprawnienia dla powiatowych władz administracji ogólnej: do żądania od władz związku informacyj dotyczących jego składu osobowego, składu zarządu, działalności oraz do przeglądania akt i dokumentów, na tych samych zasadach co w stosunku do stowarzyszeń, pod sankcją grzywny do 500 zł, nakładanej w trybie karno-administracyjnym (art. 57 pr. o stow.).

Jako represje w stosunku do związków, w wypadku skierowania ich działalności do zadań stanowiących przestępstwo, dekret przewidywał (art. 14) stosowane przez sąd w komplecie karnym: grzywny na winowajców, zawieszenie związku lub jego rozwiązanie.

Prawo o stowarzyszeniach uzupełniło te środki oddziaływania w sposób następujący.

Jeżeli działalność związku została skierowana do przestępstwa albo zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, wówczas powiatowa władza administracji ogólnej w miarę okoliczności

może bądź zażądać od władz związku usunięcia stanu zagrażającego, bądź zawiesić działalność związku i wnieść do właściwego sądu okręgowego o rozwiązanie związku. Decyzja władzy powiatowej o zawieszeniu ma moc do czasu decyzji sądowej w kwestii rozwiązania (art. 17 pr. o stow.).

Wobec tych postanowień uprawnienia sądu w kwestii grzywien i zawieszenia, przewidziane w art. 14 dekretu, straciły praktyczne znaczenie, jakkolwiek nie zostały uchylone.

Dekret przewidział dla związków szczególne uprawnienia o charakterze publiczno-prawnym, a mianowicie: reprezentowania przez swych przedstawicieli interesów zawodowych klas pracujących przy powołaniu do życia wszelkich ciał zbiorowych przy Ministerstwie Opieki Społecznej i jego organach (art. 15).

Otwieranie przez pracownicze związki zawodowe swych filij (oddziałów) na tych obszarach, gdzie analizowany dekret nie obowiązuje, zostało unormowane przez prawo o stowarzyszeniach, o czym wspomnieliśmy wyżej, i to w ten sposób, że centrala związku o otwarciu filii zawiadamia w przeciągu trzech dni miejscowo dla filii właściwego inspektora pracy a także właściwą powiatową władzę administracji ogólnej, przy czym równocześnie składa tym władzom statut związku centralnego, podaje siedzibę filii oraz wskazuje, do kogo należy jej kierownictwo. W następstwie centrala informuje także o zmianach zachodzących w zakresie tych danych (art. 59 pr. o stow.).

(D. n.).

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Zniewaga Papieża art. 111 k. k.

Art. 111 k. k. chroni Papieża przed zniewagą i gwałtem (20 III 36 nr 2 K. 164/36).

Udzielenie lub obietnica udzielenia łapówki (art. 134 k. k.).

Dyspozycja art. 134 k. k. obejmuje po stronie skłanianego obietnicą udzielenia korzyści majątkowej lub osobistej wszelkie przekształcenie legalnej czynności władzy w czynność bezprawną, a zatem zarówno przypadki nakłonienia właściwej osoby do załatwienia niesłusznej sprawy, jak i nakłonienia do uskutecznienia czynności, do której świadomie dla sprawcy dany urzędnik nie był uprawniony, choćby istota czynności rzeczowa nie zawierała w sobie bezprawia, np. skłonienie funkcjonariusza policji do uskutecznienia orzeczonej eksmisji, do czego uprawniony był jedynie komornik sądowy (20 III 36 nr 1 K. 1399/36).

Pojęcie działania na szkodę (art. 286 k. k.).

„Działanie na szkodę" w rozumieniu art. 286 k. k. nie identyfikuje się z pojęciem spowodowania niepowetowanego uszczerbku materialnego, lecz polegać może także na mniejszej rentowności kapitału, zmniejszeniu możliwości jego upłynnienia i t. p., a nawet na samym tylko zmniejszeniu bezpieczeństwa majątku (23 III 36 nr 2 K. 2274/35).

Lekceważenie zobowiązań (art. 59 pr. o wykr.).

Za „lekceważenie swych zobowiązań" w rozumieniu art. 59 pr. o wykr. nie może być uznany sam fakt niewypłacenia. Dla bytu przestępstwa z tego artykułu nie wystarcza samo tylko niewystaranie się o pieniądze na wypłatę, koniecznym jest, by zobowiązanie wypłacenia należnego wynagrodzenia zostało zlekceważone przez sprawcę (30 IV 36 nr 1 K. 147/36).

Art. 1 rozp. Prezydenta R. P. z 16 III 28 o bezpieczeństwie i higienie pracy (Dz. U. poz. 325).

Przepis art. 1 rozp. Prezydenta R. P. z 16 III 1928 o bezpieczeństwie i higienie pracy nie wyłącza odpowiedzialności bezpośrednich faktycznych sprawców zaniechania nakazanych środków bezpieczeństwa, czy to szczególnie przepisanych do stosowania w toku akcji w danym zakładzie pracy, czy też przez dopuszczenie do korzystania w pracy z takich urządzeń, których wadliwość przedstawia niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pracowników i otoczenia (24 IV 36 nr 2 K. 183/36).

St. Czerwiński.

ORZECZNICTWO NAJW. TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Zabezpieczenie praw osób trzecich przy udzielaniu zezwoleń na użytkowanie wody.

Z art. 47 ustawy wodnej (Dz. U. poz. 574/1928) wynika, że jeżeli z powodu zamierzonego użytkowania wody należy oczekiwać szkodliwego działania, wskutek którego zostałyby naruszone prawa osób trzecich, władzy wolno udzielić zezwolenia tylko pod warunkami zabezpieczającymi, określonymi w ust. 2 tegoż art. 47 (Wyrok z 3 IV 1936 l. rej. 7140/33).

Wynagradzanie gminy za doręczenia upomnień egzekucyjnych urzędu skarbowego.

Wyłączenie zastrzeżone w art. 112 prawa o postępowaniu administracyjnym, nie dotyczy rozrachunku władz skarbowych z władzami gminnymi odnośnie doręczonych przez organa gminne płatnikom na zlecenie władz skarbowych wezwań płatniczych; z przepisów zaś rozporządzenia Rady Ministrów z 25 VI 1932 (Dz. U. poz. 580) i Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 XI 1930 (Dz. U. poz. 719) wynika prawo gmin do zwrotu kosztów pomienionych doręczeń.

N. T. A. uchylił, jako niegodne z ustawą, zaskarżone orzeczenie, którym władza skarbowa odmówiła wypłaty gminie wynagrodzenia za doręczenia upomnień egzekucyjnych urzędu skarbowego z uwagi na rzekome wyłączenie tych spraw z pod działania przepisów postępowania administracyjnego (art 112 p. k p. b. post. adm). Przy tym N. T. A. ustalił, że powyższa norma o wyłączeniu, jako przepis wyjątkowy, nie może być interpretowana rozciągliwie (Wyrok z 2 III 1936 l. rej. 3957/33).

Błędne objaśnienie w orzeczeniu ostatecznym, iż służy od niego odwołanie.

W wypadku wniesienia odwołania od ostatecznego w toku instancji administracyjnych orzeczenia przez stronę błędnie w tym orzeczeniu pouczoną, że służy jej odwołanie, władza wyższa, do której odwołanie wniesiono, powinna spowodować sprostowanie błędnego pouczenia o środkach prawnych.

N T. A uchylił orzeczenie z powodu błędnego pouczenia o środku prawnym, gdyż pouczenie to, wbrew art. 77 postępowania administracyjnego, szkodziło stronie, uniemożliwiając jej wniesienie w terminie skargi do N. T. A. Przywrócić ten termin mogła w swoim czasie władza tylko przez sprostowanie błędnego pouczenia, czego jednak zaniedbała (Wyrok z 30 IV 1936 l. rej. 3812/34).

Tok instancyj w sprawach rozrachunków z tytułu zniesienia obszarów dworskich.

Od orzeczeń wydziałów powiatowych, wydawanych w województwach poznańskim i pomorskim na zasadzie art. 92 ust. 4 ustawy o częśc. zmianie ustroju samorządu teryt. z 23 III 1933 (Dz. U. poz. 294) nie przysługuje skarga w postępowaniu sporno-administracyjnym, przewidziana w § 3 ust. 1 ordynacji dla gmin wiejskich z 3 VII 1891 (Zb. Ust. Pr. str. 233).

Przy tym N. T. A. wziął pod uwagę, że według § 7 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 30 VII 1883 (Zb. Ust. Pr. str. 195) rzeczowa właściwość sądów administracyjnych musi wyniknąć z wyraźnego przepisu ustawowego. Skutkiem tego podstawą skargi mógłby być: a) albo przepis art. 99 ustawy z r. 1933, gdyby wprost dopuszczał skargę w postępowaniu administracyjnym od orzeczenia wydziału powiatowego w kwestii uregulowanej tym przepisem, b) albo też formalny przepis § 3 ordynacji z r. 1891, jednak tylko wówczas, gdyby stan prawny, podlegający orzecznictwu wydziału powiatowego według art. 92 ust 4 ustawy z 1933 r. bądź mieścił się w stanie prawnym podlegającym według § 3 ust. 2 ordynacji z 1891 r. orzecznictwu tego wydziału, a następnie — postępowaniu sporno-administracyjnemu, bądź też z nim się pokrywał.

Ponieważ jednak żadna z powyższych supozycyj nie zachodzi, przeto od omawianych orzeczeń służy dalszy tok instancyj do wojewody, który orzeka ostatecznie przy współudziale izby wojewódzkiej, jak to zgodnie z ustawą ustalił przepis § 34 ust. 3 — III rozp. Min. Spr. Wewn. z 2 VIII 1934 (Dz. U. poz. 688) (Wyrok z 17 XI 1936 l. rej. 3871/36-3878/36).

Kumulacja uposażenia emerytalnego z odszkodowaniem za nieszczęśliwy wypadek.

Wdowa po funkcjonariuszu kolejowym z mocy przepisów rozporządzeń Rady Ministrów z 4 VII 1929 (Dz. U. poz. 448) i z 8 VII 1932 (Dz. U. poz. 577) ma prawo do pobierania, obok uposażenia emerytalnego z tytułu własnej służby kolejowej, również odszkodowania z tytułu nieszczęśliwego wypadku jej zmarłego męża.

N. T. A. rozważył przy tym w związku z § 5 rozp. z 4 VII 1929, że nie można pobierać pensji wdowiej z tytułu wysługi emerytalnej męża jednocześnie z uposażeniem emerytalnym z tytułu własnej służby. Natomiast odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek męża jako uprawnienie odrębne nie należy do zaopatrzeń przewidzianych w cytowanym § 5, skutkiem czego zakaz kumulacji nie dotyczy odszkodowania (Wyrok z 13 XI 1936 l. rej. 1525/33).

W. Czapiński

KRONIKA

ADMINISTRACJA

Przestępstwa urzędnicze. Władze, urzędy i instytucje państw. w wielu wypadkach nie przestrzegają art. 242 kodeksu post. kar. z 19 III 1928 r. (Dz. U. z 1932 r. poz. 725), t. j. obowiązku zawiadamiania prokuratora o każdym wypadku popełnienia przez podległych funkcjon. państw. przestępstwa ściganego z urzędu, o którym otrzymały wiadomość. Niedopełnienie tego stanowi nie tylko naruszenie obowiązków służbowych, lecz również przestępstwo z art. 286 kod. kar.

Wobec tego p. minister spraw wewn. okólnikiem nr 8 z 27 I b. r. zarządził, by władze (urzędy, instytucje) tak admin. rządowej jak i samorządowej, dowiedziawszy się o popełnieniu przez funkcjon. państ. lub samorz. przestępstwa, ściganego z urzędu, w ciągu 24 godzin po wstępnym zbadaniu sprawy, zawiadamiały o nim prokuratora, niezależnie do dochodzeń dyscypl. Władze mają obowiązek zapewnienia prokuratorom rzeczywistej współpracy przy ściganiu przestępstw urzędniczych.

Czuwanie nad ścisłym przestrzeganiem omawianego okólnika w zakresie samorządu teryt. należy przede wszystkim do przełożonych gmin, przewodniczących wydziałów powiatowych i starostów krajowych oraz właściwych władz nadzorczych.

Dostarczanie pracy żołnierzom zwalnianym do rezerwy. W ostatnich czasach napływa do M. S. Wojsk. dużo podań rezerwistów, którzy utracili pracę wskutek powołania ich do służby wojskowej. Aczkolwiek petycje rezerwistów przy bliższym badaniu przeważnie nie mają ustawowego uzasadnienia obowiązkowego przyjęcia ich do pracy, tym niemniej fakt, że zostali pozbawieni pracy właśnie na skutek powołania ich do służby wojskowej, stwarza moralny obowiązek zajęcia się ich losem.

Ten obowiązek wypływa również z ducha art. 68 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. z 1936 poz. 455).

Poza wspomnianą wyżej kategorią żołnierzy-rezerwistów istnieje jeszcze duża część żołnierzy, kończących służbę wojskową bez widoków dalszej egzystencji.

Przypominając więc zasadę, wyrażoną w punkcie 3 okólnika nr 50 z 17 VI 1936 r. (Dz. Urz. M. S. Wewn. nr 17, poz. 117), w myśl której

do służby winni być przyjmowani tylko kandydaci wykazujący się odbyciem służby wojskowej lub pracą niepodległościową, M. S. Wewn. okóln. nr 5 z 26 I b. r. zaleciło władzom podległym wykorzystywanie wszelkich możliwości dla dania wysłużonym żołnierzom zatrudnienia stałego, a w braku takiego—czasowego.

W sprawie trybu korespondencji z urzędnikami stanu cywilnego. Władze admin. ogólnej, skierowują częstokroć zarządzenia, instrukcje, wyjaśnienia i t. p. korespondencję urzedową nie wprost do prowadzących rejestrację stanu cyw. przełożonych poszczególnych parafii, lecz za pośrednictwem ordynariuszów, kurii biskupich i konsystorzy.

Postępowanie takie nie znajduje uzasadnienia w istniejącym porządku prawnym, gdyż duchowny prowadzący księgi, mające znaczenie i moc dowodową ksiąg stanu cywilnego, występuje w tym charakterze jako urzędnik stanu cywilnego, a więc sui generis funkcjonariusz administracji państwowej, władzom tej administracji podległy.

Wspomniany w ust. 1 nin. okóln. tryb korespondencji jest ponadto niecelowy, gdyż nie tylko nie upraszcza, ale przeciwnie przewleka urzędowanie, nie przynosząc w wyniku ostatecznym żadnego pożytku ani władzy, ani zwierzchności duchowej, ani wreszcie obywatelowi.

Kierując się przytoczonymi przesłankami, Min. Spr. Wewn., okólnikiem nr 7 z 27 I b. r. zarządziło, aby wszelka korespondencja urzędowa z zakresu rejestracji stanu cywilnego, prowadzona była bezpośrednio przez powiatową władzę admin. ogólnej z przełożonymi poszczególnych parafii, jako urzędnikami stanu cywilnego.

Niniejsza zasada nie wyklucza możności bezpośredniego porozumiewania się władz administracji ogólnej ze zwierzchnością kościelną, ilekroć porozumienie takie ze względu na charakter danej sprawy uzna władza za potrzebne.

Zwalnianie od opłat osób ubiegających się o pracę lub wnoszących skargi na działalność urzędów. W sprawie tej Min. Spr. Wew. podało w piśmie okólnym z 25.I. br. nr GB. 48/126-2 władzom podległym do wiadomości i stosowania okólnik nr 71 p. prezesa Rady Min. z 19 grudnia 1936 r., w myśl którego osoby wnoszące prośby o pracę i zapomogi, jako pozostające bez środków do życia, nie powinny być obciążane kosztami, związanymi z załatwianiem ich próśb, w szczególności także opłatami za doręczanie odpowiedzi i powinny być zwalniane od ponoszenia wspomnianych kosztów po stwierdzeniu ich ubóstwa

Również nie może mieć miejsca pociąganie osób wnoszących uzasadnione skargi i zażalenia na działalność urzędów i urzędników, do ponoszenia kosztów postępowania, gdyż ze względu na interes publiczny koszty postępowania (doręczania pism) ma ponosić nie wnoszący, lecz władza względnie osoby winne wykroczeń służbowych.

Opłaty stemplowe od świadectw, potrzebnych kandydatom na ochotników oraz osobom, starającym się o przyjęcie do szkół wojskowych. Na podstawie pisma Ministerstwa Skarbu z 14 XII 1936 nr D. V.

50951/5/36 Ministerstwo Spr. Wewn. okólnikiem nr 3 z 21.I. b. r. podało władzom podległym do wiadomości i stosowania następującą wykładnię ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. z 1935 r. poz. 404):

I. Osoby, zamierzające odbyć czynną służbę wojskową w charakterze ochotników powinny w myśl § 314 rozp. M. S. Wojsk. z 28 sierpnia 1934 (Dz. U. poz. 757) do podania dołączyć: poświadczenie obywatelstwa, metrykę urodzenia oraz świadectwo nienagannego prowadzenia się, zalegalizowane przez powiatową władzę adm. ogólnej.

Min. Skarbu zwalnia na podstawie art. 123 i 213 ordynacji podatkowej (Dz. U. z 1936 poz. 134) od opłaty stemplowej podania o wydanie tych świadectw, jak również o wydanie zaświadczenia o nienotowaniu w rejestrze skazanych (§ 19 rozp. min. z 25.V.1934, Dz. U. poz. 478), tudzież świadectwa, wydane na skutek wymienionych podań, gdy istnieją łącznie następujące warunki:

1) jeżeli petent w podaniu oświadcza, że świadectwo jest mu potrzebne celem uzyskania przyjęcia do ochotniczej służby wojskowej,

2) jeżeli petent w roku kalendarzowym, w którym podanie wniesiono, kończy bądź 18, bądź 19, bądź 20 rok życia.

II. Powyższe ma również zastosowanie do podań o wydanie świadectw osobom, starającym się o przyjęcie do szkół wojskowych dla oficerów lub podoficerów zawodowych oraz do świadectw wydanych na skutek takich podań z następującymi zmianami:

a) uwolnienie rozciąga się nie tylko na podania i świadectwa wymienione wyżej pod I., lecz też na podania o wydanie wyciągu z ksiąg ludności oraz na te wyciągi,

b) uwolnienie dotyczy kandydatów na oficerów kończących w roku kalendarzowym, w którym podanie zostało wniesione, rok nie niższy niż 17 i nie wyższy niż 21, oraz kandydatów na podoficerów kończących rok nie niższy niż 15 i nie wyższy niż 17.

Ogłoszenia, wynikające ze stosowania prawa budowlanego. Rozp. Prez. Rzplitej z 16 II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. poz. 202) przewiduje ogłaszanie w dz. wojew. o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania (art. 25), o wyłożeniu uchwalonych planów zabudowania (art. 30) i o zatwierdzeniu, względnie uprawomocnieniu się planu zabudowania (art. 35).

Ponieważ ogłoszenia te w niektórych dziennikach są zamieszczane w dziale nieurzędowym, przeto M-stwo Spr. Wewn. pismem okólnym z 5 II b. r. nr GL-50 29 wyjaśniło, iż ogłoszenia te podpadają pod przepisy § 2 rozp. Rady Min. z 5 VII 1928 r. w sprawie dzien. wojew. (Dz. U. poz. 648) i dlatego winny być umieszczane w dziale urzędowym bez względu na to czy pochodzą od władz rządowych, czy samorządowych.

Przestrzeganie przepisów dotyczących wykonywania budowy gmachów państwowych. Zgodnie z protokółami przeprowadzonej przez organa Kontroli Państwowej kontroli poszczególnych robót przy budowie gmachów państwowych, wznoszonych pod nadzorem urzędów wojewódzkich,

bądź w zarządzie innych urzędów, konstatowane są niemal stale powtarzające się uchybienia w stosowaniu obowiązujących przepisów o zatwierdzaniu programów i projektów, o kosztorysowaniu, o dostawach i robotach, kolaudacji robót, przepisów rachunkowo-technicznych i t. p.

Wobec powyższego M-stwo Spr. Wewn. okólnikiem nr 6 z 27 I b. r. poleciło wojewodom dopilnować, aby przy budowach, wykonywanych pod nadzorem urzędów wojewódzkich, stosowano ściśle przepisy, które ten okólnik szczegółowo wylicza. Delegaci urzędów wojewódzkich do komitetów budowy gmachów, wznoszonych przez inne urzędy, winni na terenie tychże komitetów stać na straży przepisów, a w razie niemożności przeprowadzenia odnośnych postulatów wnosić do protokółów swe zdania odrębne, powiadamiając o tym niezwłocznie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przez urząd wojewódzki.

O każdym wypadku przystępowania różnych władz poza urzędem wojewódzkim do budowy gmachów wbrew rozp. Prezydenta R. P. z 21 V 1932 w sprawie zniesienia urzędu Min. Robót Publ. należy zawiadomić M-stwo Spr. Wewn.

Odznaka Stow. Urzędników Państw. Mstwo Spr. Wewn. decyzją z 21 I b. r. nr AP. 3-202 udzieliło Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych R. P. (Warszawa, ul. Przeskok nr 4 m. 5) pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki w kształcie rombu z czerwoną tarczą emaliowaną, na której widnieją połączone litery „S. U. P.".

Odznaka Zrzeszenia Zawodowych Automobilistów Rzplitej Pol. Mstwo Spr. Wewn. decyzją z 21 XII 1936 r. nr AP. 3-186 udzieliło Zrzeszeniu Zawodowych Automobilistów Rzeczypospolitej Polskiej (Poznań, Al. Marcinkowskiego 13) pozwolenia na ustanowienie i używanie: odznaki metalowej, odznaki na czapkę oraz chorągwi w formach bliżej określonych w tejże decyzji.

Odznaka Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Decyzją z 21 I b. r. nr AP. 3-99 Mstwo Spr. Wewn. udzieliło Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet (Warszawa, ul. Nowogrodzka 13) pozwolenia na ustanowienie i używanie odznaki z białego metalu w kształcie połączonych liter „Z. P. O. K.".

SAMORZĄD.

Samorządowe ustawy pracownicze. W jesieni 1935 r. Min. Spr. Wewn. opracowało cztery projekty ustaw t. zw. pracowniczych: 1) o służbie, 2) o odpowiedzialności służbowej, 3) o uposażeniu i 4) o ubezpieczeniu emerytalnym.

W pracach wstępnych projekty udostępnione były organizacjom pracowniczym i zrzeszeniom związków samorządowych, a postulaty tych organizacyj i zrzeszeń zostały przedyskutowane w Ministerstwie

Spraw Wewn. wspólnie z przedstawicielami wspomnianych organizacyj i zrzeszeń i częściowo przez Ministerstwo uwzględnione.

W dniu 17 stycznia 1936 r. Rada Ministrów uchwaliła trzy pierwsze projekty ustaw, a 20 stycznia tegoż roku przesłane zostały one do Sejmu (druki sejmowe nr nr 48, 49 i 50 z 1935/36).

Czwarty projekt ustawy, o ubezpieczeniu emerytalnym, uchwalony został przez Radę Ministrów w dniu 7 lutego 1936 r. i przesłany do Sejmu w dniu 10 lutego tegoż roku.

Pierwsze trzy projekty ustaw Komisja Sejmowa przepracowała w trakcie trwania sesji zwyczajnej z r. 1935/36 i uchwaliła, wprowadzając szereg zmian i poprawek: projekt o służbie w dniu 7 III 1936 r. druk nr 24, o odpowiedzialności służbowej w dniu 14 III 1936 r., druk nr 119 i o uposażeniu w dniu 3 IV 1936 druk nr 167.

Czwarty projekt ustawy, o ubezpieczeniu emerytalnym, również odesłany został do Komisji, lecz prac nad nim nie rozpoczęto z uwagi na późniejsze wniesienie go do Sejmu i zaabsorbowanie Komisji rozpoczętymi już pracami nad wspomnianymi trzema pierwszymi projektami ustaw pracowniczych, następnie zaś, po ukończeniu tych prac, z powodu zamknięcia sesji parlamentarnej.

Z chwilą więc zamknięcia zwyczajnej sesji parlamentarnej z r. 1935/36 stan prac nad czterema projektami rządowymi t. zw. samorządowych ustaw pracowniczych był następujący: trzy projekty ustaw (o służbie, o odpowiedzialności służbowej i o uposażeniu) były przepracowane i uchwalone przez Komisję sejmową i przygotowane do rozpatrzenia na plenum Sejmu, czwarty zaś projekt ustawy (o ubezpieczeniu emerytalnym) znajdował się w Komisji, która nie rozpoczęła prac nad nim.

Izby parlamentarne, zwołane po upływie około 10 miesięcy na obecną sesję zwyczajną, wobec podtrzymania przez Rząd omawianych projektów ustaw, miały kontynuować swe prace, przerwane zamknięciem sesji zwyczajnej z 1935/36 r. W międzyczasie jednak organizacje pracownicze i zrzeszenia związków samorządowych wysunęły cały szereg postulatów do omawianych projektów i to zarówno w memoriałach, składanych do władz rządowych, jak i na organizowanych zjazdach (w Łodzi w dniach 28 i 29 listopada 1936 r., w Poznaniu w dniu 10 stycznia 1937 r.).

Ponieważ niektóre z wysuniętych postulatów nie są pozbawione słuszności, wiele zaś z nich wymaga gruntownego przepracowania, przeto p. prezes Rady Ministrów na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 27 stycznia 1937 r. (na porządku dziennym którego były trzy projekty ustaw pracowniczych) zainicjował zdjęcie z porządku dziennego tych projektów i odesłanie ponownie do Komisji celem przepracowania wysuniętych w międzyczasie postulatów.

Sejm uchwalił odesłanie do Komisji projektów trzech ustaw pracowniczych. W obecnym więc momencie wszystkie cztery projekty t. zw. samorządowych ustaw pracowniczych znajdują się w Komisji sejmowej.

Mieszkania dla przewodniczących wydziałów powiatowych. Min. Spr. Wewn. pismem z 4 II 1937 r. nr SS. 40/62-1 wyjaśniło:

1) wartość mieszkania dostarczanego w naturze przez pow. zw. sam. przewodniczącemu wydziału pow. należałoby ustalać przy zastosowaniu przez analogię postanowienia, zawartego w ust. (3) art. 59 ustawy samorządowej. Tam jednak, gdzie wartość dostarczanego mieszkania została już ustalona przy zastosowaniu ust. (2) art. 59 cyt. ustawy samorządowej nie należałoby ustalonego stanu zmieniać, chyba, że zajdą okoliczności specjalne, uzasadniające ponowne przeprowadzenie szacunku. To samo dotyczy oczywiście zast. przewodniczącego wydziału pow.

2) o ile pow. zw. sam. nie posiada własnego lokalu na mieszkanie dla przewodniczącego wydziału pow. (jego zastępcy), to wynajmowanie na ten cel mieszkania, zdaniem Ministerstwa, należy uznać za niewskazane.

W sprawie stypendiów. W związku z wątpliwościami pochodzącymi z terenu w sprawie stypendium dla dzieci niezamożnych rolników Min. S. Wew. pismem z 30 I 1937 SS. 53/49-26 wyjaśniło co następuje:

1) zarządzenie w sprawie ustanowienia przez gminy stypendiów dla najzdolniejszych dzieci niezamożnych rolników skierowane jest do związków samorządowych i nie może być traktowane przez poszczególnych obywateli jako podstawa prawna do żądania stypendium;

2) wysokość stypendium oznaczona jest w zarządzeniu przykładowo. Rzeczą władz przyznających stypendium jest podział przewidzianych na ten cel kwot pomiędzy poszczególnych stypendystów w zależności naturalnie od konkretnych warunków i potrzeb. To też jeżeli spośród dwóch stypendystów jeden nie spełnił warunków, od których uzależniona została wypłata stypendium, to z tego nie wynika, że pozostały stypendysta ma prawo do całkowitej kwoty, przewidzianej na obydwa stypendia;

3) stypendia przyznaje się na jeden rok. Przyznanie stypendium w przyszłym roku uczniom — stypendystom tegorocznym zależne jest od władz przyznających i faktycznych warunków, od których uzależnione jest w ogóle przyznawanie stypendiów.

Zakaz łączenia mandatu radnego i ławnika a art. 2 ust. (4) ustawy samorządowej. W jednym z miast na obszarze woj. centralnych zakwestionowane zostały przez grupę radnych miejskich wybory komisji rewizyjnej, jako dokonane rzekomo z naruszeniem art. 62 ust. (3) ustawy samorządowej wskutek tego, że w wyborach tych wzięli udział dwaj ławnicy. Ławnicy ci, wybrani do obecnej rady miejskiej (po rozwiązaniu rady poprzedniej), nadal sprawują mandaty radnych, a jednocześnie pozostają w zarządzie z uwagi na art. 2 ust. (4) ustawy samorządowej i uważają za swój obowiązek sprawować mandaty ławników aż do chwili dokonania wyborów i ukonstytuowania się nowego zarządu miejskiego.

Min. Spr. Wew., do którego zarząd miejski za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego zwrócił się o rozstrzygnięcie wątpliwości praw-

nych, zajął w piśmie z 22 I r. b. nr SS 67-17-1 następujące stanowisko:

Z art. 37 ust. (6) ustawy samorządowej wynika niezaprzeczenie zasada niedopuszczalności łączenia mandatu radnego miejskiego z mandatem członka zarządu miejskiego. To też pomimo braku wyraźnej normy prawnej ławnik ustępującego zarządu miejskiego (z powodu upływu lub odnowienia kadencji rady), wybrany do rady miejskiej, automatycznie traci mandat z chwilą ukonstytuowania się nowowybranej rady, a więc jeszcze przed dokonaniem wyborów i ukonstytuowaniem się nowego zarządu. Do ławnika takiego nie mają zastosowania przepisy art. 2 ust. (4) ustawy samorządowej ani — co za tym idzie — przepisy § 3 ust. (3) II rozp. wyk. (Dz. U. z 1933 poz. 769); tym samym nie można do osób tych stosować przepisów art. 6 co do przymusu wykonywania mandatu ławników, chyba że na podstawie ust. (2) tegoż artykułu osoby te zaraz po ukonstytuowaniu się nowowybranej rady miejskiej złożyły mandaty radnych, co w konkretnej sprawie nie miało miejsca.

Gdyby stanąć na odmiennym stanowisku, a mianowicie, że wobec braku wyraźnego zakazu ustawowego członek zarządu, wybrany, do rady miejskiej (np. w wyborach uzupełniających), łączy w ręku mandaty w obydwóch organach ustrojowych gminy, wówczas przepis art. 37 ust. (6) ustawy samorządowej miałby połowiczne zastosowanie i pozbawiony byłby przez to swego istotnego sensu.

Wobec powyższego 2 członkowie zarządu miejskiego wobec przyjęcia wyboru do rady miejskiej i ukonstytuowania się rady stracili mandaty ławników, a jako radni mieli prawo i obowiązek udziału w wyborach komisji rewizyjnej. Do osób tych nie można więc stosować przepisu zawartego w zdaniu ostatnim art 62 ust. (3) ustawy samorządowej.

W tym stanie rzeczy należy stanąć na stanowisku, że wybory miejskiej komisji rewizyjnej odbyły się bez naruszenia cyt. art. 62 ustawy samorządowej, nie ma więc podstawy do unieważnienia aktu wyborczego ani też do reasumpcji uchwały rady miejskiej w tej sprawie.

Ministerstwo poleciło udzielić powyższych wskazówek zarządowi miejskiemu z tym, że nie ma też podstawy do dalszego utrzymywania w zawieszeniu działalności komisji rewizyjnej, która powinna podjąć normalny tok urzędowania. Dwaj radni, powołani do rady miejskiej spośród członków zarządu, wobec utraty mandatów w zarządzie miejskim, od chwili ukonstytuowania się rady nie powinni byli brać udziału w posiedzeniach i innych pracach zarządu, i muszą—rzecz oczywista— bezzwłocznie ustąpić z zarządu. Z tego nie wynika, że wszelkie uchwały zarządu, powzięte przy udziale tych osób, stały się z samego prawa nieważne, a to z uwagi na okoliczność, że radni ci brali udział w pracach zarządu w dobrej wierze jedynie na skutek niejasności stanu prawnego i braku z czyjejkolwiek strony sprzeciwów.

Kumulacja stanowiska radnego ze stanowiskiem płatnym w związku międzykomunalnym. Min. Spr. Wewnętrznych pismem z 28 I 1937 nr SS. 40/75-1 wyjaśniło, że postanowienia art. 5 i 9 ustawy samorządo-

wej nie mają zastosowania do radnego gminy, będącej członkiem związku międzykomunalnego, jeżeli ten radny zajmuje płatne stanowisko w wymienionym związku międzykomunalnym. Stanowisko to uzasadnione jest tym, że związek międzykomunalny posiada odrębną osobowość prawną od osobowości gminy.

Wykładnia art. 50 ust. (7) ustawy samorządowej. Min. Spr. Wewnętrznych, odpowiadając na zapytania, udzieliło urzędowi wojewódzkiemu w Toruniu reskryptem z 9 II r. b., nr SS. 3/24-1 m. in. następujących wyjaśnień:

Co do wykładni art. 50 ust. (7) ustawy samorządowej Ministerstwo podziela stanowisko, że gdy radni gminni w ciągu roku od dnia ustanowienia tymcz. przełożonego gminy dokonali wyboru kandydata na wójta, choć nawet dwukrotnie kandydatura ta została przez właściwe władze nadzorcze odrzucona przez odmowę zatwierdzenia wyborów, to musi być wydana decyzja ze strony starosty powiatowego w sprawie odmówienia zatwierdzenia trzecich wyborów. Radni mają prawo od decyzji takiej wnieść odwołanie do wojewody i dopóki nie uprawomocni się decyzja starosty powiatowego, albo nie zapadnie decyzja wojewody, dopóty rada gminna nie może być rozwiązana.

W celu wyświetlenia wszystkich zasadniczych wątpliwości przy stosowaniu art. 50 ust. (7) ustawy samorządowej Ministerstwo wyjaśniło też, że starosta powiatowy miałby prawo zatwierdzić trzecie wybory wójta, którego kandydatura została dwukrotnie odrzucona, z uwagi jednak na to, że powtórne wybory, dokonane przed ustanowieniem tymcz. przełożonego gminy nie uzyskały zatwierdzenia wojewody, starosta w przypadku takim, który powinien być zgoła wyjątkowy (a w konkretnej sprawie w ogóle nie zachodzi), powinien przed wydaniem decyzji porozumieć się z wojewodą.

Honorowość pracy członków komisyj rewizyjnych w miastach. Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich na obszarze woj. centralnych Min. Spr. Wewn. pismem z 3 II b. r. nr SS 42/442-1 wyjaśniło, że ze względu na obywatelski charakter pracy członków komisji rewizyjnej oraz potrzebę utrzymania zasady niezależności ich pracy, członkowie miejskich komisyj rewizyjnych nie mogą za prace w komisji pobierać żadnego wynagrodzenia lub odszkodowania z funduszów gminy. Jak bowiem świadczy o tym art. 16 dekretu z 4 II o samorządzie miejskim oraz zdanie ostatnie art. 52 ust. (4) ustawy samorządowej ustawodawstwo samorządowe stoi na stanowisku honorowości pracy w organach ustrojowych samorządu miejskiego.

Przepisy art. 53 ust. (1) — (2), jako wyjątki od tej zasady, nie mogą być tłumaczone rozszerzająco ani służyć za podstawę do analogicznego stosowania ich wobec członków komisji rewizyjnej ze względu na podkreślony na wstępie odmienny charakter pracy członków komisji rewizyjnej w porównaniu z pracą członków zarządu.

W miarę potrzeby przeprowadzenia prac fachowo - technicznych, wymagających nie tylko fachowych kwalifikacji, ale też znacznego na-

kładu pracy, wybiegającej ponad normalny poziom pracy obywatelskiej, komisja rewizyjna może w granicach rozporządzalnych kredytów w budżecie miasta powoływać zgodnie z art. 62 ust. (8) ustawy samorządowej płatnych rzeczoznawców.

Interpretacja art. 69 ustawy samorządowej. Z terenu podniesiono wątpliwości następującej treści: 1) czy można rozwiązać zarząd gminy, w której przełożony jest zawieszony, do zarządu wystosowano upomnienie przewidziane w art. 69 ust. (2) ustawy samorządowej, a zastępca przełożonego gminy został zawieszony po tym upomnieniu, lecz przed wydaniem decyzji rozwiązującej zarząd gminy oraz 2) czy zawieszeni w urzędowaniu członkowie zarządu gminy mogą wziąć udział w posiedzeniu, na którym ma zarząd przyjąć do wiadomości decyzję o rozwiązaniu, bądź ją zaskarżyć.

Min. Spr. Wewn. pismem z 23 I 1937 SS. 3/11-2 wyjaśniło co następuje:

1. Zarząd gminy może być rozwiązany w przypadkach i trybie, określonych w art. 69 ustawy samorządowej. Ponieważ decyzja o rozwiązaniu nie ma charakteru karnego i jest skierowana do zarzadu, jako ciała kolegialnego bez względu na to, czy poszczególni członkowie tego kolegium przyczynili się do powstania przyczyn, które spowodowały rozwiązanie, — przeto należy dojść do wniosku, iż w opisanym przypadku, o ile są dostatecznie uzasadnione powody, zarząd gminy może być rozwiązany, mimo że w chwili udzielenia upomnienia, przewidzianego w ust. (2) art. 69 ustawy sam. przełożony był zawieszony, oraz że po upomnieniu został zawieszony zastępca przełożonego. Oczywiście rozwiązanie może nastąpi o tyle, o ile zarząd do chwili wydania decyzji rozwiązującej nie wykona zarządzeń, wzgl. nie zaprzestanie działalności, o których mowa w upomnieniu. Decyzja rozwiązująca objęłaby również członków zawieszonych w urzędowaniu.

2. O ile chodzi o udział członków zarządu, będących w chwili rozwiązania w zawieszeniu, w posiedzeniu, na którym zarząd ma przyjąć ewentualnie zaskarżyć decyzję rozwiązującą, to zdaniem Min. Spr. Wewn. członkowie ci udziału w posiedzeniu brać nie mogą, a zarząd zbiera się w takim składzie, jaki w danym momencie jest czynny.

Wyjaśnienia do § 49 II rozp. wykonawczego do ustawy samorządowej w sprawie uposażenia członków zarządów miejskich. Wobec wątpliwości podniesionych przez jeden z urzędów wojewódzkich Min. Spr. Wewnętrznych pismem z 8 I b. r. nr SS 40/68-1 udzieliło nam następujących wyjaśnień.

Uchwała rady miejskiej, ustalająca uposażenie przełożonego gminy i jego zastępcy, będącego zawodowym członkiem zarządu miejskiego, po zatwierdzeniu przez władze nadzorcze ma charakter normy generalnej (art. 43 lit. e), obowiązującej tak długo w odniesieniu do wybranych potem członków zarządu miejskiego, dopóki rada miejska nie wyda nowej normy lub nie zmieni poprzedniej, a nowa uchwała w tej mierze nie uzyska zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Przepisy § 49 ust. (3) II-go rozp. wyk. do ustawy samorządowej (Dz. U. z 1933 r. poz. 769) zastrzegają jedynie, że zarówno pierwsza uchwała rady, jak i ew. następne jej zmiany w sprawie uposażenia członków zarządu miejskiego mogą być podejmowane jedynie przed dokonaniem wyborów członków zarządu, nie mogą więc mieć miejsca w okresie urzędowania członków zarządu, o których uposażenie chodzi. Wyjątek stanowi przypadek, przewidziany w zdaniu końcowym omawianego ustępu § 49.

Z powyższego wynika, że rada miejska jest obowiązana do uchwalenia generalnej normy uposażenia członków zarządu przed dokonaniem wyborów na te stanowiska, ma poza tym prawo, ale nie obowiązek normę tę zmienić na korzyść albo na niekorzyść członków zarządu, ale jeżeli z uprawnienia tego chce skorzystać, to uczynić to może dopiero po wygaśnięciu mandatów członków zarządu, o których uposażenie chodzi oraz przed dokonaniem wyborów nowych członków zarządu.

Udział gromad w spółdzielniach. Wobec powstałych wątpliwości w związku z art. 13 ustawy o spółdzielniach czy gromada może być przyjęta na członka spółdzielni, Min. Spr. Wewnętrznych pismem z 25 I 1937 nr SS 3/19-1 wyjaśniło, iż gromada, mając osobowość prawną, może być przyjęta na członka spółdzielni z tym jednak, iż uchwała rady gromadzkiej, bądź zebrania gromadzkiego w sprawie przystąpienia w charakterze członka do spółdzielni powinna uzyskać zatwierdzenie wydziału pow. w tych przypadkach, gdy udział członkowski wraz z odpowiedzialnością statutową przekraczać będzie 500 zł, lub gdy odpowiedzialność ta będzie nieograniczona. Zatwierdzenie jest konieczne również wówczas, gdy przez wpłacenie lub zadeklarowanie dodatkowo udziału, gromada będzie obciążona odpowiedzialnością ponad 500 zł lub gdy w drodze zmiany statutu odpowiedzialność zostanie podniesiona powyżej tej granicy.

Powyższe opiera się na postanowieniach, zawartych w art. 24 ustawy z 23 III 33 (Dz. U. poz. 294).

Projekt ustawy o likwidacji mienia opuszczonego. 21 stycznia 1937 r. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o likwidacji mienia osób nieobecnych i zaginionych. Projekt ten przesłany został do Sejmu. Motywy uzasadniające potrzebę wydania ustawy, oraz główne zasady tego projektu są następujące:

I. Potrzeba uregulowania zagadnienia. Na obszarze b. zab. ros., zwłaszcza zaś w woj. wschodnich, znajduje się dość znaczna liczba obiektów majątkowych, opuszczonych przez właścicieli przeważnie wskutek wojny. Obiekty te pozostają dotychczas albo pod zarządem kuratorów, wyznaczonych przez sąd, albo w posiadaniu różnych osób, często bez żadnego tytułu prawnego. Zarówno jedne, jak drugie zarządy nie są sprawowane należycie. Nadzór nad kuratorami nie jest dostateczny i może być traktowany jedynie jako tymczasowy, posiadacze zaś bez tytułu prawnego w sposób zupełnie wyraźny dewastuje majątek, przyczyniając się do uszczuplenia majątku społecznego.

Brak jest dokładnych danych o wartości opuszczonych obiektów majątkowych, gdyż poza obiektami zarządzanymi przez kuratorów nie było podstawy do przeprowadzenia rejestracji. Dla przykładu zebrano prowizorycznie dane, dotyczące tylko woj. wschodnich, które wykazują z górą 13 tysięcy obiektów opuszczonych, w skład których wchodzi przeszło 52 tysiące ha ziemi, 2 tysiące domów mieszkalnych, 560 placów niezabudowanych i t. p.

II. Zasady projektu. 1) Ustawa ma obowiązywać tylko na obszarze m. st. Warszawy i województw środkowych i wschodnich.

2) Likwidacji ma podlegać mienie osób: a) nieobecnych, co do których życia nie ma wiadomości od 1 I 1921, b) nieobecnych, których nieobecność rozpoczęła się przed 1 I 1921, a których majątkiem zarządza kurator wyznaczony przez sąd, lub c) uznanych przez sąd za zaginione, których nieobecność rozpoczęła się przed 1 I 1921.

3) *Poszczególne etapy likwidacji*:

a) rejestrację mienia opuszczonego przeprowadzają urzędy wojewódzkie za pośrednictwem gmin i kuratorów. Projekt nakłada obowiązek na wszystkich posiadaczy mienia opuszczonego zgłoszenia tego mienia w gminie;

b) osoby roszczące sobie prawa do mienia opuszczonego powinny zgłosić swe roszczenia w określonym terminie;

c) decyzję o wszczęciu postępowania likwidacyjnego w stosunku do każdego obiektu podejmuje i ogłasza wojewoda;

d) o likwidacji decyduje specjalny komitet likwidacyjny (dla każdego województwa oddzielny), który rozstrzyga czy mienie podlega likwidacji, czy zgłoszone roszczenia są uzasadnione oraz kto ma przejąć mienie. Od decyzji komitetu przewidziane są środki prawne, zabezpieczające interesy zarówno wierzycieli, jak i osób roszczących sobie prawa do mienia opuszczonego. W skład komitetu likwidacyjnego wchodzi wojewoda, sędzia sądu okręgowego, członek rady wojewódzkiej (w Warszawie radny miejski), delegat izby skarbowej i prokurator.

4) Zlikwidowane mienie przechodzi na własność albo Skarbu Państwa, albo związku samorządowego. Na związki samorządowe przechodzi mienie będące w posiadaniu związku, a na obszarze województw wschodnich nadto mienie położone na terenie miast. Wszelkie inne mienie przechodzi na własność Skarbu Państwa. Spośród mienia przekazanego Skarbowi Państwa, nieruchomości ziemskie przeznacza się na cele, wskazane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

Z ZAGRANICY.

U. S. A. Administracja w U. S. A. dzieli się, jak wiadomo, na administrację w poszczególnych stanach i administrację centralną dla całych U. S. A. Administracja ta przedstawia dość różnorodny konglomerat. Jedną z jej cech charakterystycznych jest znany „system łupów", polegający na tym, że w poszczególnych stanach partia zwycięska przy wyborach rozdziela między swoich zwolenników bez mała wszystkie posady urzędowe aż do najniższych stanowisk włącznie. System ten, w swoich założeniach powstały w epoce tworzenia się U. S. A., kiedy chodziło o sprawowanie wszystkich funkcyj publicznych przez osoby zaufane, przez „najlepszych", z czasem zdegenerował się i stał się bronią polityczną. Wybiera się więc i sędziów, i kierowników szkół, i urzędników skarbowych, i urzędników bezpieczeństwa publicznego.

Prezydent Roosevelt i temu zagadnieniu poświęcił ostatnio uwagę, ustanawiając Komisję studiów nad reformą administracji. Na podstawie wniosków tej Komisji złożył Prezydent odpowiednie przedłożenie Kongresowi. Na razie reforma dotyczyć ma administracji centralnej, obejmującej swoim zakresem całe U. S. A. W szczególności proponuje się skasowanie ponad stu najrozmaitszych organów centralnych, które istnieją pod nazwą komitetów, departamentów i t. d., a których stopień zależności od Prezydenta U. S. A. jest rozmaity. W ich miejsce ma powstać 12 urzędów centralnych, mających charakter ministerstw.

Najważniejsza część wniosków dotyczy organizacji urzędnictwa; powstaje nowa biurokracja fachowa. Wszystkie stanowiska, z wyjątkiem stanowisk par excellence politycznych, będą obsadzane w dziale normalnego awansowania urzędników. Ma być również ustanowione stanowisko t. zw. generalnego audytora dla kontroli finansowo-gospodarczych poczynań administracji (rodzaj izby obrachunkowej).

Z powyższej reformy administracji wynika niewątpliwie, że Prezydent U. S. A. — jakkolwiek nie wystąpił z projektem reform konstytucyjnych (jak się tego spodziewano), jednak w drodze innej, przez reformę administracji i stworzenie zależnej od Prezydenta biurokracji, zmierza do wzmocnienia swojej władzy.

R. Hausner.

BIBLIOGRAFIA

KSIĄŻKI

Bautro Eugeniusz dr: **Wstęp do dziejów filozofii prawa i państwa,** próba historiozofii i typologii myślenia prawno-filozoficznego Zeszyt pierwszy. Lwów 1936 r. Skład główny Księgarnia Gubrynowicza, stron 16.

Autor zapowiada przystąpienie do wydania obszernego podręcznika historii filozofii prawa i państwa, które to dzieło będzie wychodziło zeszytami. Poza tym autor sygnalizuje wydawanie zeszytowych monografij, poświęconych poszczególnym autorom, zagadnieniom i prądom w wspomnianym zakresie.

Bigo Tadeusz dr, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza: **Administracja publiczna w Trzeciej Rzeszy**. Odbitka z „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego" z 1936 r. Poznań 1936 r., stron 16.

Autor poddaje analiz e przemiany prawno-administracyjne, dokonane w pierwszym trzechleciu regimu hitlerowskiego. W szczególności autor omawia kwestię skasowania rządów krajowych i powołania na ich miejsce jednolitej administracji ogólno-państwowej, opisuje nieco dokładniej dokonaną reformę ustroju gminy, zastanawiając się przy tym, czy obecnie w ogóle może być mowa o samorządzie gminnym w Trzeciej Rzeszy, dalej dotyka autor zagadnień połączenia urzędów partyjnych z urzędami państwowymi, łączności administracji z t. zw. wspólnotą narodową (zorganizowanymi zawodami i stanami), idei przywództwa (Führerprinzip) oraz kasowania czynnika kolegialnego w administracji.

Fiedler Edward: **Trzecia Rzesza.** Zarys ustroju politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Warszawa 1937 r., Gebethner i Wolff, stron 319

Zawartość książki ma charakter propagandowy, stanowiąc apoteozę ruchu hitlerowskiego. Tym niemniej nagromadzenie dość obfitego materiału nadaje książce wartość dzieła informacyjnego.

Feller Bronisław dr adwokat: **Ustawa stemplowa.** Wydanie IV zmienione. Kraków 1936 r., stron 236.

Praca zawiera oprócz tekstu ustawy o opłatach stemplowych dość obszerny wstęp, wprowadzający w najistotniejsze przepisy wspomnianej ustawy, nieco orzecznictwa N T. A., wykaz terminów płatności opłat stemplowych oraz szczegółowy skorowidz rzeczowy.

Łączyński Z. mgr.: **Prawo cywilne** obowiązujące w województwach centralnych Warszawa 1937 r. Księgarnia Powszechna, stron 624.

Książka zawiera teksty obowiązujących norm prawa cywilnego, zaktualizowane po moment wydania wspomnianego zbioru. Uwagi łącznikowe wskazują źródła dokonanych zmian wzgl. uchyleń. Książka została zaopatrzona w szczegółowy skorowidz rzeczowy.

Makowski Wacław: **Państwo społeczne**. Biblioteka „Drogi" tom 8. Warszawa 1936 r., stron 136.

Na całość książki składają się rozprawy następujące: 1) Społeczeństwo a państwo, 2) Nowoczesna tendencja w prawie publicznym, 3) Ku państwu społecznemu, 4) Założenia ideologiczne państwowości polskiej oraz 5) Myśl przewodnia nowej Konstytucji.

Wykazawszy niedostateczność i nierealność tendencyj liberalno-indywidualistycznych, autor wskazuje następnie na ruchy i koncepcje społeczne, zainicjowane już w XIX a rozwijające się w całej pełni od czasu wojny światowej. Na tle tych przeobrażeń i odnośnych ideologij oświetla autor podstawowe założenia Konstytucji kwietniowej i dochodzi do wniosku końcowego, że t zw. dekalog, tj. 10 początkowych artykułów Konstytucji, jest deklaracją solidarności społecznej.

Nowicki Tomasz: **Zagadnienie instancyj w sądownictwie administracyjnym.** Rozprawa na stopień doktora praw, przyjęta przez Radę Wydziału Prawno-Ekonomicz-

nego Uniwersytetu Poznańskiego. Poznań 1937 r. Księgarnia św. Wojciecha, stron 199.

Po oświetleniu zagadnienia na tle obowiązującego u nas i zagranicą ustawodawstwa w zakresie sądownictwa administracyjnego oraz przy uwzględnieniu odnośnych rozważań teoretycznych, szczególnie z czasów ostatnich, autor ustala następujące konkluzje końcowe:

Działalność sądownictwa administracyjnego winna się ograniczyć do ochrony podmiotowych praw publicznych jednostek przed nieprawnymi aktami władz administracyjnych. Sądom powszechnym należy odebrać wszelką kompetencję w tych sprawach, które nie należą do jurysdykcji cywilno-karnej. Ponadto do kompetencji sądów administracyjnyzh powinna należeć jurysdykcja w sprawach dyscyplinarnych urzędników państwowych i samorządowych oraz odwołania od orzeczeń karno-administracyjnych.

Autor proponuje utworzenie dwojakiego rodzaju sądów administracyjnych I instancji: 1) okręgowych sądów administracyjnych (w siedzibach sądów apelacyjnych) dla rozpoznawania skarg na ostateczne orzeczenia wzgl. zarządzenia władz administracyjnych I wzgl. II instancji oraz 2) centralnego sądu adm. dla rozpoznawania skarg na orzeczenia i zarządzenia centralnych władz administracyjnych. Dla zagwarantowania jednolitości orzecznictwa sądów adm. I instacji miałby orzekać jako II instancja i to rewizyjna Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Rappaport Emil Stanisław, dr prof., sędzia Sądu Najwyższego, prezes Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej: **Media via prawa karnego polskiego.** Odczyty i referaty 1930 — 1936. Warszawa 1936 r. Nakład Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego, stron 160.

Na całość książki składają się następujące odczyty i referaty: 1) Media via kodeksu karnego polskiego, 2) Kodeks karny r. 1932 a nowa Konstytucja Polska, 3) Postulaty reformy ustroju sądownictwa polskiego i postępowania karnego, 4) Zagadnienie sądu przysięgłych (autoreferat), 5) Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego (kodeks karny wykonawczy) oraz 6) Zagadnienie prawa karnego międzypaństwowego.

W pierwszych dwóch referatach autor rozwija tezę, że ustawodawca polski przy wydawaniu kodeksu karnego z 1932 r. i Konstytucji kwietniowej obrał drogę pośrednią (media via) pomiędzy dwoma współczesnymi tendencjami skrajnymi, mianowicie pomiędzy układami indywidualistyczno-liberalnymi a dążeniami w kierunku ustrojów autorytatywnych Naszą strukturę państwową można — zdaniem autora — określić jako społeczno-solidarystyczno-unitarną.

W trzeciej rozprawie autor wskazuje na konieczność przystąpienia do rewizji formalnego prawa karnego, niezharmonizowanego z prawem materialnym, przy czym poddaje pod rozwagę ewentualne wprowadzenie orzekania kolegialnego (dwu- i trzyosobowego) oraz skasowania instancji apelacyjnej.

Dalsze trzy rozprawy, pochodzące z przed kilku lat, dotyczą materyj specjalnych.

Sasorski Stanisław: **Międzypaństwowe związki w zakresie ubezpieczeń społecznych.** Referat, wygłoszony na drugim międzynarodowym kongresie rzeczoznawców ubezpieczeń społecznych, który odbył się w dniach 4—8 września 1936 r. w Dreźnie. Warszawa 1936 r. W Bibliotece „Przegladu Ubezpieczeń Społecznych", stron 33.

Autor przedstawia zagadnienie stosowania opieki społecznej, a w szczególności dobrodziejstw płynących z ubezpieczeń społecznych w odniesieniu do cudzoziemców w poszczególnych krajach — w myśl umów dwustronnych i ogólnych konwencyj międzynarodowych.

Zoll Fryderyk: **Prawo cywilne: Prawa zastawnicze** według źródeł prawa obowiązującego w Małopolsce i Ziemi Cieszyńskiej. Wydanie III. Kraków 1937 r. Księgarnia powszechna, stron 88.

Zarys praw zastawniczych, opracowany przy współudziale dr Sołtysiaka i dr Kosińskiego, wypełnia dotychczasową lukę w wydawnictwie „Zolla Prawo cywilne".

CZASOPISMA

Biuletyn Polsko - Ukraiński. Warszawa, tygodnik Nr 4. *J. R.*: Polityka wolności Nr 5. Wywiad z p. Prezydentem Ukr. Rep. Lud. A. Liwickim. *Piotr Dunin-Borkowski*: Blaski i cienie normalizacji. *Włodzimierz Bączkowski*: Sprawa ukraińska w świetle obrony Państwa.

Biuletyn Urzędniczy. Warszawa, miesięcznik Nr 1. Bilans roczny. Żądamy zniesienia dekretu bez zapłaty. Opinia Sejmu Ustawodawczego z 1921 o emeryturach.

Dziennik Zarządu miejskiego w Łodzi. Miesięcznik Nr 1. *Inż. Wacław Wojewódzki*: O robotach kanalizacyjno-wodociągowych w Łodzi. *Inż. J. Rybołowicz*: Zamierzenia Wydziału Technicznego.

Front Zachodni. Warszawa, miesięcznik Nr 1. *Zenon Szłapczyński*: Niemieckie doktryny ekspansji a Polska. *Stanisław Zagórowski*: U podstaw ideowych narodowego socjalizmu. Nowe drogi Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce.

Gazeta Sądowa Warszawska. Warszawa, tygodnik Nr 4 i 5. *Prof. dr Władysław Władyczko*: Analiza psychologiczna zeznań świadków. *Prof. dr Maurycy Allerhand*: Właściwość sądu w sprawach przeciwko mężatce.

Głos Gminy i Gromady Wiejskiej. Warszawa, dwutygodnik Nr 2. *K. P.*: Uproszczenie i odciążenie administracji gminnej. *M. P. L.*: Gminy na progu nowego roku budżetowego. *Wójt Puziewicz Bronisław*: O zdrowe podstawy finansowe gmin wiejskich.

Kronika miasta Poznania. Kwartalnik Nr 4. *Mgr Stanisław Waszak*: Poznań w świetle spisu z roku 1931.

Kronika Warszawy. Miesięcznik Nr 3. *A. P.*: Warszawa według obwodów statystycznych.

Opiekun Społeczny. Warszawa, miesięcznik Nr 3. *Sędzia Wanda Kamińska*: Opieka nad dzieckiem przestępczym. *Maria Korytowska*: Dziecko-włóczęga w świetle statystyki i obserwacji.

Oszczędność. Warszawa, dwutygodnik Nr 2. *Stanisław Saktak*: Zastrzeżenie w książeczce wkładkowej co do osoby odbiorcy wkładu. *Marian Reutt*: Oszczędność w Sowietach.

Polityka Narodów. Warszawa, miesięcznik. Tom VIII zesz. 6. *Czesław Lubicz*: Nowy niemiecki „plan czteroletni". *Karn*: Sytuacja wewnętrzna w Z. S. R. R.

Polonia—Italia. Warszawa, miesięcznik Nr 1. *Francesco Ercole*: Geneza myśli politycznej Mussoliniego. *Roman Piotrowicz*: Le rivendicazioni coloniali polacche. *Elisco Jandolo*: Melioracja rolna w Italii. *Leonard Kociemski*: Na płaszczyźnie przyjaźni włosko-polskiej.

Polska Gospodarcza. Warszawa, tygodnik Nr 4. *C*: Zadania gospodarcze i społeczne P. K. O.

Pracownik Samorządowy. Warszawa, dwutygodnik Nr 3. *Br. Janowski*: W sprawie uposażeń pracowników gminnych na terenie Małopolski i wojew. zachodnich. *Józef Krasowski*: Inspektorzy samorządu gminnego muszą mieć zastępców. Samorząd gromadzki. Awanse.

Przegląd Budowlany. Warszawa, miesięcznik Nr 1. *Dr Stanisław Łubieński*: Ogólne podstawy budownictwa przemysłowego w Gdyni. *Inż. Stanisław Barszczewski*: Konstruktor a statyk.

Przegląd Prasy. Warszawa, tygodnik Nr 3. Sprawy gdańskie.

Przegląd Współczesny. Kraków, miesięcznik Nr 2. *Jan Czekanowski*: Zagadnienia kolonialne a Polska. *Eustachy Gaberle*: Biblioteka w świetle przemian kultury. *Rafał Blueth*: Proces moskiewski. *Jan Hulewicz*: O podłoże społeczno-ekonomiczne walki kobiet polskich o dostęp na uniwersytety.

Samorząd. Warszawa, tygodnik Nr 4. *Mgr. Józef Przetocki*: Najpilniejsza reforma podatkowa. *Józef Bar*: Niepisane obowiązki gmin wiejskich. *Stefan Godziński*: Jedynie biblioteki gminne mogą zaspokoić potrzebę książki na wsi. *Wł. Glonek*: Organizacja bibliotek w pow. grodzieńskim. Nr 5. *J. Stamirowski*. O właściwy stosunek władz rządowych do samorządu. *Elbe*. Samorząd wiejski zastępuje pocztę. *Stefan Fredyk*: Ustawowe uregulowanie stosunków służbowych i emerytalnych urzędników samorządowych w wojew. zachodnich. *K. Wojciechowski*: Kwestia terenowa w akcji letniskowej na Huculszczyźnie.

Samorząd Miejski. Warszawa, dwutygodnik Nr 3. *Dr Władysław Dalbor*: Aktualne problemy miejskiej polityki terenowej na tle gospodarki miasta Poznania. *Stanisław Pągowski*: Kominiarstwo a bezpieczeństwo pożarowe miast. *Marian Szaynowski*: Stan gospodarczy i finansowy miast województwa lubelskiego. Nr 4. *Inż. mgr. Zygmunt Rudolf*: Ochrona wód przed zanieczyszczaniem w Polsce. *Inż. Alfred L. Konopka*: Inwestycje domowe i mieszkaniowe. *Inż. W. Skoraszewski*: Role ujęcia w projekcie wodociągu.

Sprawy Narodowościowe. Warszawa, dwumiesięcznik Nr 4—5. *S. Fogelson*: Ruch naturalny ludności na Polesiu. Mniejszości

narodowe w Polsce. Kwestie narodowościowe poza Polską Sprawy mniejszościowe na terenie międzynarodowym.

Wychodźca. Warszawa, dwutygodnik Nr 2. *St. G.*: Emigracja z Polski w roku ubiegłym *H. Sukiennicki*: Francja jako teren imigracyjny.

Annuaire de la Société des Nations 1936. Genève. L'annuaire se compose de quatre partie: I contient. „L'organisation constitutionnelle de la société des Nations"; II parle de „Délegués, représentants, juges et fonctionnaires"; III parle de „l'Historique des événements principaux 1931 — 1935" et IV parle de „Les états".

Revue du droit public et de la Science politique en France et a l'étranger. Paris, kwartalnik Nr 4. *André de Laubadere*: Les concessions dans les cimetières. *Dr Adolf Caspary*: Sur la notion de souveraineté du droit romain. *Paul Baratier*: Procédure judiciaire et activité administrative *Dr Marcus Wyler*: La nouvelle Constitution des États-Unis du Brésil du 16 juillet 1934.

Revue politique et parlementaire. Paris, miesięcznik Nr 506. *Prof. Joseph Barthélemy*: Le projet contre la presse. *Alfred Lansburgh*: Pourquoi revenir à l'or? *Prof. Louis le Fur*: L'activité de la Cour permanente de justice internationale en 1934—1936. *Georges Boussenot*: Y-a-t-il du communisme a Madagascar? *André Jack*: Le système des prix imposés. *Georges Tolstoi*: Politique balkanique russe en 1912 — 1914 d'apres les „souvenirs" de M. Schébéko, ancien ambassadeur de Russie à Vienne. *Jacque Chapsal*: A propos d'un ouvrage récent: „L'Empire fasciste".

Deutsche Bauzeitung. Berlin, tygodnik Nr 4. *W*: Grundsätze für die Planung von Jugendheimen. *Arch. Erwin Grau*: Holzhaus für zwei Familien. *Plohn*: Glas im neuzeitlichen Bauwesen. Nr 5. *Arch. Max Müller*: Die Künstliche Beleuchtung von Innenräumen. Norwegische Baukunst,

Der Gemeindetag. Berlin, miesięcznik Nr. 2. *Stadtrat Dr Plank*: Einheit der Familienfürsorge.

Gesundheits Ingenieur. München, tygodnik Nr 2. *E. O. Stein*: Zur Statistik der Wasserversorgung in deutschen Städten. Nr 4. *Arch. Walter March*: Die gesundheitstechnischen Einrichtungen des Olympischen Dorfes.

Jahrbuch des öffentlichen Rechts. Tübingen. Band 23/1936. *Prof. René Capitant*: La crise et la réforme du parlementarisme en France. *Dr Karl Braunias*: Staatskrise und Staatsreform in Frankreich. *N. Karadshe-Iskrow*: Das Verwaltungsrecht in der Sowjetunion. *Dr Fritz Sander*: Das tschechoslowakische Verfassungsrecht in den Jahren 1929—1935. *Prof. Carl J. Friedrich und dr Wolfgang Kraus*: Zum gegenwärtigen Stand des Föderalismus in den Vereinigten Staaten. *Prakob Hutasingha*: Die Verfassung des Königreichs Siam.

Reichsverwaltungsblatt Berlin, tygodnik Nr 3. *Dr Hog*: Änderungen der Gebäudeentschuldungssteuer. Nr 4. *Dr Udo Krauthausen*: Das neue Berliner Gemeindeverfassungs und Verwaltungsrecht. *Dr Bellinger*: Die Kleinsiedlung und ihre Förderung durch das Reich.

Die Städtereinigung. Feudingen, dwutygodnik Nr 1. *B. Burilkoff*: Die Probleme der Müllabfuhr und der — verwertung in Bulgarien.

Zeitschrift für osteuropäisches Recht Berlin, miesięcznik Nr 7. *Prof. L. Tauber*: Die Regelung der Landwirtschaftlichen Schulden in Jugoslawien *Dr Friedrich Gellner*: Die Regelung der landwirtschaftlichen Schulden in der Tschechoslowakei.

Drukarnia Gaz. Adm. i P. P., Warszawa, Trębacka 11.